Kurier Szczeciński

8 stron

26·IV·1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

WTOREK, 13 GRUDNIA 1983 ROKU

Nr 243 (11 871) Rok założenia 1945 Nakład: 100 000 egz. Cena 5 zł

Stocznia Gdańska chce podjąć się budowy

Nowe statki dla rybołówstwa dalekomorskiego?

GDAŃSK PAP. Cała nasza flota łowcza, pływająca po Bałtyku i dalekomorska w tym roku najprawdopodobniej odłowi łącznie 684 tys. ton różnych gatunków ryb. W ciągu minionych 11 miesięcy w sieci polskich rybaków wpadło 600 tys. ton ryb. Jedna trzecia z tego trafiła na rynek krajowy.

SPORY w tym udział mają trawlery-przetwórnie frzech naszych potentatów w rybołówstwie dalekomorskim, jak szczeciński „Gryf", świnoujska „Odra" oraz gdyński „Dalmor". Ten ostatni, mający do dyspozycji 30 dużych, ale mocno wysłużonych już statków w tym roku przypuszczalnie odłowi 170 ton ryb, z czego tylko 60 tys. ton stanowić będą dostawy na nasz rynek. Resztę — głównie kalmary — sprzedaje się zagranicznym nabywcom, otrzymując np. od Japończyków do 1100 dolarów za jedną tonę. Uzyskiwane tą drogą wpływy dewizowe umożliwiają gdyńskiemu „Dalmorowi" przede wszystkim utrzymać na dalekich łowiskach wszystkie jednostki zakupując dla nich np. paliwo, przeprowadzać remonty międzyrejsowe oraz sprowadzać do kraju bardziej popularne u nas gatunki ryb.

PO kilkuletniej przerwie, część „dalmorowskiej" floty niedawno przemieściła się na wody arktyczne, polawiając tam równie będącego w cenie na światowym rynku — małego kryla. Jedna tona odłuszczonego kryla kosztuje ok. 2,5 tys. dolarów. Towar ten jest za-

(Dokończenie na str. 2)

Podpisanie porozumienia z Bytomiem

Szczecin bliżej Śląska

PO kilkudniowym pobycie w Bytomiu powróciła ostatnio do Szczecina oficjalna delegacja naszego miasta. Jej członkowie byli gośćmi załóg kilku kopalń. Szczecinianie zwiedzili m. in. KWK im. Powstańców Śląskich.

(Dokończenie na str. 2)

„Mały podarek — dużo radości"

Zaproszenie na choinkę

DYREKCJA i Samorządny Niezależny Związek Zawodowy Pracowników Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego przekazały w ramach naszej akcji wychowankom Państwowego Zespołu Domów Młodzieżowych w Podgrodziu 50 paczek ze słodyczami zapraszając dzieci na imprezy choinkowe organizowane w „Korabiu". W imieniu tych dzieci dziękujemy. Dziękujemy również Zarządowi Cechu Rzemiost Spożywczych

(Dokończenie na str. 2)

E. Honecker przyjął E. Berlinguera

BERLIN PAP. Erich Honecker przyjął w poniedziałek przebywającego z wizytą w Berlinie sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej, Enrico Berlinguera. Omawiano aktualne problemy walki o pokój oraz przeciwko wyścigowi zbrojeń.

Kennedy wzywa Reagana do przerwania zbrojeń

NOWY JORK PAP. Senator Edward Kennedy, w wywiadzie dla amerykańskiej sieci telewizyjnej NBC wezwał prezydenta Reagana do odstąpienia od polityki zbrojeń nuklearnych i działania na rzecz odprężenia na drodze rokowań. Rząd USA winien brać pod uwagę żądania milionów Amerykanów, którzy domagają się zamrożenia arsenałów nuklearnych i stopniowego rozbrojenia.

Prowokacyjne loty wzdłuż naszych granic

W Europie stacjonuje 333 tys. żołnierzy USA

MOSKWA PAP. Koła rządzące Stanów Zjednoczonych, dążąc do uzyskania hegemonii na świecie, umacniają sieć baz wojskowych w różnych regionach naszego globu — pisze organ radzieckich sił zbrojnych „Krasnaja Zwiezda".

NAJLICZNIEJSZY kontyngent wojsk amerykańskich znajduje się w Europie Zachodniej i liczy 333 tys. żołnierzy. Przeważająca większość z nich stacjonuje w RFN. Do 1983 r. w tym kraju znajdowało się 260 tys. żołnierzy i oficerów armii USA.

Druga pod względem liczebności grupa żołnierzy USA skupiona jest w strefie Dalekiego Wschodu i południowo-wschodniej Azji, przy czym w Japonii przebywa 48 tys. żołnierzy, w Korei Południowej — 41 tys. i na Filipinach — 18 tys. Wojska amerykańskie stale stacjonują w Panamie (9,5 tys.) i w bazie wojskowej Guantanamo na Kubie (2,3 tys. żołnierzy i oficerów).

W rejonie Bliskiego Wschodu liczba amerykańskiego personelu wojskowego przekroczyła 3 tys. osób i nadal wzrasta.

Powołując się na prasę zagraniczną „Krasnaja Zwiezda" zwraca uwagę, że ok. 400 amerykańskich samolotów wywiadowczych, wyposażonych w najnowocześniejszą aparaturę wywiadowczą, regularnie dokonuje prowokacyjnych lotów wzdłuż granic ZSRR, NRD i CSRS. W celu uzyskania informacji wywiadowczych wykorzystuje się ponadto 4 120 stacji radiolokacyjnych. Zadania szpiegowskie wykonuje również 100 okrętów marynarki wojennej i statków floty handlowej USA.

Reakcyjne koła państw imperialistycznych, w celu wzmagania nacjonalizmu, postaw odwetowych i militaryzmu — pisze dziennik — popierają i szeroko wykorzystują ultraprawicowe organizacje i ugrupowania. Np. w RFN ich liczba wzrosła z 600 w połowie lat 70 do 1400 na początku bieżącego 10-lecia.

Zdaniem dziennika, zbliżenie Francji z organizacją wojskową NATO wyraża się w aktywizacji stosunków partnerskich w ramach bloku północnoatlantyckiego, a zwłaszcza z siłami zbrojnymi RFN.

Z prac Prezydium Rządu

- Przyspieszenie III etapu rewaloryzacji rent
- Blok spraw gospodarki żywnościowej

WCZORAJ obradowało Prezydium Rządu. Zaznajomiono się z przebiegiem i wynikami posiedzenia Rady Krajowej PRON, które się odbyło 10 bm. oraz wstępnie omówiono zadania organów administracji państwowej w realizacji zgłoszonych wniosków i przyjętej uchwały. Podkreślono, że zadeklarowany udział PRON w rozwiązywaniu problemów społeczno-gospo-

(Dokończenie na str. 2)

Przedwyborcze spotkania PRON

Wśród ludzi i dla ludzi

WCZORAJ do późnych godzin wieczornych trwało wyjazdowe posiedzenie Rady Miejskiej PRON, na którym dyskutowano nad problemami mieszkańców dzielnicy Dąbie. Spotkanie odbywało się w nowej filii Szkoły Podstawowej nr 65. Uczestniczyli w nim, obok członków RM PRON, radni MRN i WRN oraz wiceprezydent Szczecina ZDZISŁAW PACAŁA, przybyli także przedstawiciele służb miejskich. Niestety, zabrakło (mimo wysłanego zaproszenia imiennego) kierownika Wydziału Handlu UM, pod adresem którego mieszkańcy Dąbia mają wiele uwag i propozycji.

— NASZE spotkanie w Dąbiu traktujemy jako przygotowanie wyborów do rad narodowych — powiedział na wstępie przewodniczący RM PRON Witold Kmiecik. — Musimy zastanowić się jakie zadania sformułujemy w programie wyborczym i jak je wspólnie zrealizujemy...

(Dokończenie na str. 8)

Zagarnął ponad pół miliona zł

Historia nieuczciwego listonosza

TEGO dnia liczni emeryci i renciści zamieszkujący osiedle Zawadzkiego próżno oczekiwali listonosza z comiesięczną przesyłką z ZUS. Nie doczekali się go również nazajutrz, 1 kwietnia, ani też w dniu następnym. Osobiste i telefoniczne monity w Urzędzie Pocztowym nr 6 przy ul. Mickiewicza naczelnik kwitowała drżącym głosem: **„Drodzy państwo, prosimy o trochę cierpliwości. Stała się rzecz okropna!"**

* * *

31 MARCA br. około godz. 9.30 doręczyciel pocztowy UPT

(Dokończenie na str. 2)

Szczecinianie o cenach

Po miesiącu konsultacji

WCZORAJ minął miesiąc od chwili ogłoszenia „Założeń do propozycji podwyżek cen żywności". W tym czasie odebraliśmy za pośrednictwem dyżurnego telefonu redakcyjnego oraz w listach wiele uwag, propozycji, wniosków Czytelników. **Dyskusja — warto podkreślić — objęła w naszym dialogu nie tylko sprawę podwyżki cen.** Bardzo dużo głosów dotyczyło gospodarności, zapobiegliwości, potrzeby likwidacji bałaganu i częstych jeszcze przypadków arogancji administracji, co nieuchronnie prowadzi do bałaganu, a ten podnosi koszty produkcji i tym samym powoduje wzrost cen detalicznych szeregu towarów.

Najliczniejszą grupę telefonujących i piszących do nas w sprawie cen stanowili emeryci. Zrozumiałe, że są zaniepokojeni, bowiem każda podwyżka uderza w ich skromne budżety. W jakim stopniu wzrost kosztów utrzymania będzie zrekompensowany zasiłkami? Jak poradzą sobie rodziny pracujących, ale najsłabiej uposażonych? — Pytania takie są zawarte w wielu listach, zgłaszaną

(Dokończenie na str. 2)

Ratujmy bossa!

HRABIA Jan Nowak-Jeziorański, były dyrektor tzw. sekcji polskiej Radia Wolna Europa nie daje o sobie zapomnieć. Chociaż na zasłużonej emeryturze — działa, jak sam to określił, „w sprawie polskiej i to nie tylko w kręgu emigracyjnym, ale przede wszystkim wśród liczących się kół na Zachodzie, głównie w Stanach Zjednoczonych."

Niedawno RWE nadała wywiad ze swym byłym szefem. Na tę okoliczność przywdział on piórka gołąbka pokoju.

Współtwórca antypolskiej, choć polskojęzycznej, stacji radiowej nadal jest znawcą krajowych problemów, chociaż Polski nie widział z bliska od ponad czterdziestu lat. Wystarczą mu i wystarczały materia-

(Dokończenie na str. 3)

Dziś w nocy w Kieleckiem

Minus 22 st. C

KIELCE PAP. Rekordowo niskie temperatury zanotowano dziś w nocy w woj. kieleckim. W Kielcach było minus 19 stopni, a w Górach Świętokrzyskich minus 22 stopnie C.

Z powodu mrozu na targ do Kielc nie przyjechali rolnicy — dostawcy warzyw i owoców. Wiele kłopotu przysporzył mróz kierowcom, którzy mieli trudności z uruchomieniem zimnych silników. Autobusy PKS mają opóźnienia.

Opinia Krajowej Izby Motoryzacji

Gospodarce opłaca się produkcja samochodów osobowych

WARSZAWA PAP. W trakcie konsultacji założeń CPR na 1984 rok oraz po informacjach o pracach FSO i FSM nad nowymi modelami samochodów ożywiły się dyskusje wokół przyszłości motoryzacji indywidualnej. Pojawiły się wypowiedzi, w których apelowano o szybszą modernizację przemysłu motoryzacyjnego i jego wyrobów, a także o zwiększenie ich produkcji. Znalazły się jednak też opinie przeciwne, uznające dalszy rozwój motoryzacji za bezcelowy, a nawet wręcz szkodliwy. Zwolennicy tego ostatniego poglądu

(Dokończenie na str. 3)

Egz. obw. Nr 7184

- **Przyspieszenie III etapu rewaloryzacji rent**
- **Blok spraw gospodarki żywnościowej**

(Dokończenie ze str. 1)

darczych kraju stanowi istotne wsparcie dla polityki i działań państwa. Ze swej strony rząd czynić będzie wszystko, aby PRON mógł wypełniać swoją konstytucyjną rolę.

Prezydium Rządu podzieliło opinię Rady Krajowej PRON na temat trudnej sytuacji materialnej rencistów i emerytów. Postanowiono rozważyć propozycję przyspieszenia trzeciego etapu rewaloryzacji rent i emerytur.

Następnie Prezydium Rządu omówiło węzłowe problemy rolnictwa i gospodarki żywnościowej.

Prezydium Rządu stwierdziło następnie, że istotnego znaczenia dla realizacji uchwał wspólnego Plenum KC PZPR i NK ZSL nabiera długofalowy rozwój współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej z ZSRR w kompleksie gospodarki żywnościowej. Prezydium Rządu zaznajomiło się ze studium w tej sprawie opracowanym przez Komisję Planowania przy Radzie Ministrów. Współpraca ma być ukierunkowana na osiąganie obopólnych korzyści przez wymianę naukowo-techniczną, współpracę technologiczną i doskonalenie kadr.

Rozpatrywano także sprawy związane ze zbiorami ziemiopłodów, oceniono sytuację w produkcji zwierzęcej, zasady sprzedaży gruntów PFZ oraz zaznajomiono się z problemami mleczarstwa.

Prezydium Rządu rozpatrzyło także projekt węzłowych kierunków działalności rządu w roku 1984.

Krytycznie oceniono także pogorszenie żywienia w stołówkach pracowniczych i bufetach, a na zakończenie obrad podjęto decyzję w sprawie modernizacji ZUS.

Po miesiącu konsultacji

(Dokończenie ze str. 1)

no je w rozmowach telefonicznych.

Byli też i tacy wśród naszych Czytelników, którzy wypowiadali zdanie przeciwne jakiejkolwiek podwyżce cen żywności. Nie lekceważyliśmy ich, wiedząc iż opinia taka, poza emocją, wynika z nieznajomości procesów ekonomicznych. Niektóre z takich głosów omawialiśmy w publikacjach o cenach i ich proponowanej podwyżce na łamach „Kuriera".

Charakterystyczne, iż przeciwko podwyżce w ogóle wypowiadali się ludzie nieźle sytuowani. Wspomniani emeryci, nie protestowali, lecz podkreślali nawet zrozumienie bolesnej konieczności podwyżek, starali się jednak uzyskać odpowiedź na istotne pytanie, jak ustalą swoje budżety, jak będą żyli. Postulowali większe niż przewidują to warianty podwyżki — zasiłki.

Wszystkie listy, uwagi przekazane telefonicznie „Kurierowi" kierujemy do Urzędu Cen. W poniedziałek rano liczni Czytelnicy pytali nas, czy konsultacja w sprawie cen będzie przedłużona. Przecież — mówił **Marian Ryczkowski** ze Szczecina — zaledwie kilka dni temu opublikowano ankietę w sprawie podwyżek. Uważam, że ankieta jest (nareszcie!) przejrzysta, a nie tak zagmatwana jak pierwszy komunikat Urzędu Cen.

W Komisji Cen w Warszawie uzyskaliśmy zapewnienie, że — biorąc pod uwagę funkcjonowanie poczty — ankiety, wysyłane w ostatnich dniach (decyduje data stempla pocztowego) będą brane pod uwagę. Czy konsultacja zostanie przedłużona? Na to pytanie wczoraj nikt nie był w stanie dać odpowiedzi w każdym bądź razie taka możliwość była rozważana.

Sporo mówiono o całkiem nowym wariancie podwyżek, np. o możliwości rozłożenia jej w czasie. Czy jest to możliwe? — pytał wczoraj telefonicznie **p. Edward Mościcki** z Gryfina.

Owszem, mówiono (m. in. w audycjach telewizyjnych) o takiej ewentualności. O tym, który z wariantów „Założeń..." wejdzie w życie decydować będą także wyniki konsultacji. Właśnie po to i dlatego ogłoszono konsultację. Pozostaje nam czekać na informacje i decyzje Urzędu Cen.

Wszystkim, którzy w minionym miesiącu telefonowali do „Kuriera" i dzielili się z nami swymi uwagami, przekazywali swe wnioski i propozycje, nawet bardzo kontrowersyjne — serdecznie dziękujemy. Liczymy na stały kontakt z redakcją, także w innych poruszonych w listach i telefonicznych rozmowach sprawach.

(W. Jur.)

Szczecin bliżej Śląska

(Dokończenie ze str. 1)

W trakcie pobytu podpisano kolejne porozumienie — tym razem **o wieloletniej współpracy i wzajemnej wymianie doświadczeń pomiędzy Szczecinem a Bytomiem** we wszystkich możliwych dziedzinach życia politycznego, społeczno-gospodarczego, kulturalno-oświatowego i naukowego.

Na szczególną uwagę zasługują te punkty porozumienia, które dotyczą wymiany doświadczeń oraz współpracy w zakresie ochrony środowiska, opieki zdrowotnej i gospodarki komunalnej.

Przewiduje się współpracę odpowiednich wydziałów urzędów miejskich jak również poszczególnych zakładów i instytucji. Sądzić należy, że strony porozumienia podejmą niebawem działania, których rezultaty będą odczuwalne dla społeczności obu miast.

Podpisaniu porozumienia towarzyszyło głębokie przeświadczenie jego sygnatariuszy, iż ma miejsce nowy rodzaj kontaktów — wspólne działania podejmują bardzo różne (ale tylko pozornie) dwa miasta. Węgiel, stal z jednej, morze z drugiej strony. I ludzie ciężko pracujący. Rysują się bardzo ciekawe możliwości — górnik pozna trud stoczniowca, człowiek żyjący z morza i dla morza będzie mógł lepiej zrozumieć, dlaczego zawodowi górnika nadano taką rangę...

(mp)

BOCIANIE GNIAZDO

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Bytom" z RFN,
m/s „Piotrków Trybunalski" z Danii.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Starogard Gdański" do Rotterdamu, Irlandii,
m/s „Skrzat" do Danii,
m/s „Ziemia Kielecka" do Rumunii,
m/s „Starachowice" do RFN.

Spotkanie prymasa z działaczami Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii

WARSZAWA PAP. 12 bm. odbyło się spotkanie prymasa Polski Józefa Glempa z Prezydium Zarządu Głównego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii. Omówiono szczegóły współpracy towarzystwa z Kościołem w dziedzinie zapobiegania i zwalczania narkomanii.

Maleje produkcja pojemników z Dębna

WYTWÓRNIA Urządzeń Komunalnych „Presko" w Dębnie produkuje m. in. pojemniki do gromadzenia i wywozu nieczystości stałych. Wytwarza się tu niemal połowę krajowej produkcji pojemników na śmieci typu kontenerowego. W tym roku mimo kłopotów z otrzymywaniem właściwej ilości blachy cienkiej, zakład wyprodukuje 13,5 tys. pojemników, których głównym odbiorcą jest MPO Szczecin. W stosunku do roku ubiegłego jest to liczba mniejsza o 2,5 tys. sztuk, a przyczyną zmniejszenia się produkcji są kłopoty kadrowe.

Przeciętna zarobku kształtuje się tu w granicach 11 tys. zł przy trzyzmianowym systemie pracy. Dlatego w ciągu mijającego roku do innych przedsiębiorstw odeszło stąd 50 pracowników. Zakład szuka sposobów zahamowania fluktuacji. **(MZ)**

Zaproszenie na choinkę

(Dokończenie ze str. 1)

w Szczecinie, który przekazał na konto PKPS 10 tysięcy złotych, przeznaczonych na zakup podarków dla dzieci. Rzemieślnicy zaprosili także 20 wychowanków Państwowego Domu Dziecka przy ul. Jagiellońskiej na imprezę noworoczną.

Z PEŁNYM zrozumieniem do naszej akcji podeszli pracownicy Warsztatu Precyzyjnego Wydziału Remontu Statków przy PODUR „Gryf", przekazując na konto PKPS sporą kwotę. Prosili równocześnie abyśmy za pośrednictwem gazety przekazali ich apel do pracowników innych wydziałów przedsiębiorstwa o włączenie się do zbiórki upominków na rzecz dzieci pokrzywdzonych przez los.

Nasza akcja trwać będzie do 17 bm. Czekamy na kolejnych ofiarodawców w siedzibie PKPS przy ul. Szymanowskiego 3 (wejście od Jasnych Błoni) w godz. od 10 do 17.

Wczoraj przyszli tam uczniowie kl. VIII b Szkoły Podstawowej nr 66: Waldemar Kopeć, Paweł Szuster, Paweł Urban i Karol Hauze przynosząc upominki od uczniów całej szkoły. Zbiórkę organizował samorząd szkolny pod opieką nauczyciela Wiesława Rauchuta. Dziękujemy uczniom i nauczycielom tej szkoły, dziękujemy wszystkim nauczycielom, którzy — jak co roku — z dużym poświęceniem zajmują się organizacją zbiórki upominków w szkołach.

Dziękujemy także Pawłowi Makarukowi (Powstańców 54/15) za przekazane pieniądze, dziękujemy za dary: uczniom kl. II c SP nr 71, Honoratce Ociepie (Długosza 24/8), Krzysztofowi i Piotrowi Mućko (Krasińskiego 20/5), Janinie Kromer (Mazurska 15/3), Tamarze Góreckiej i Łucji Radziewicz ze Świnoujścia, Urszuli Szulc (Mickiewicza 10/5), Mirosławie Szymańskiej (Leningradzka 13/30), Magdalenie Gnacińskiej, Annie Gabryelskiej (Zawadzkiego 94/1), Jolancie Cuga (Ofiar Oświęcimia 16/22), Maciejowi Śpiewakowi (Cukrowa 17/7), Mariuszowi Mielnikowi (1 Maja 9/20), Magdzie Gierłowskiej (Mazurska 19/9), Sylwii Szreder (Powst. Wielkopolskich 50/9), Lidii Dagmarze i Aleksandrowi Sakalskim (Powst. Wielkopolskich 54/21), Patrykowi Grygierczykowi (3 Maja 2/1), Krystynie Kowalskiej (Jaworowa 39/1) oraz uczniom z Półinternatu przy SP nr 69 z nauczycielkami Marią Śliesińską i Barbarą Wierzbowską. **(tur)**

We Wrocławiu

Zatrzymanie członków nielegalnych organizacji

WROCŁAW PAP. Funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa Woj. Urzędu Spraw Wewnętrznych we Wrocławiu ujawnili nielegalną organizację pn. „polska niezależna organizacja młodzieżowa". Zatrzymano 5 osób, uczniów klas maturalnych i studentów I roku. Współdziałając z podziemnymi strukturami byłej „Solidarności", drukowali i kolportowali nielegalne wydawnictwa.

Zatrzymanym przedstawiono zarzuty popełnienia przestępstw: — działalności w nielegalnym związku oraz nawoływanie do niepokojów społecznych.

WUSW we Wrocławiu prowadzi także postępowanie przygotowawcze w sprawie nielegalnej działalności organizacji pn. „młodzieżowe jednostki oporu". M. in. w mieszkaniu 19-letniego Sławomira N. ucznia szkoły zawodowej przy Fabryce Automatów Tokarskich zakwestionowano znaczne ilości różnego rodzaju ulotek nielegalnych pism i broszur. Prokurator rejonowy zastosował wobec niego areszt tymczasowy.

Społem

ZAPRASZAMY NA BALE SYLWESTROWE W NASZYCH ZAKŁADACH:

- kawiarnia „ZAMKOWA",
- bar-variete „BAJKA",
- restauracja „BOSMAŃSKA",
- restauracja „GRANITOWA",
- bar-variete „U WYSZAKA",
- restauracja „BALATON",
- restauracja „PALOMA",
- jadłodajnia „ARTYSTYCZNA",
- restauracja „OAZA" w Policach.

Sprzedaż biletów rozpocznie się 15 grudnia 1983 r. o godz. 9 w ww. lokalach.

5588-K

Nowe statki dla rybołówstwa dalekomorskiego?

(Dokończenie ze str. 1)

tem bardzo opłacalny. Obecnie w kraju trwają intensywne prace nad opanowaniem techniki przetwórstwa tego małego raczka na skalę przemysłową. Planuje się, że w połowie przyszłego roku będą gotowe do zamontowania na statkach automatyczne maszyny rodzimej produkcji, których zdolność obróbki wynosić będzie w granicach 6 ton rkyla na dobę. O jego zasoby w wodach Arktyki możemy być spokojni, bowiem naukowcy szacują je obecnie na ok. 75 mln ton.

Problem polega jednak na tym, że „Dalmor" podobnie jak dwie pozostałe siostrzane firmy dysponuje mocno przestarzałymi jednostkami łowczymi, do tego zbyt kosztownymi w eksploatacji. Jeśli nie zacznie się w najbliższym czasie budować statków zastępczych, podlegająca systematycznej kasacji flota dalekomorska zmniejszy do 1990 roku co najmniej o połowę wielkości dotychczasowych połowów. Stąd w „Dalmorze" w kooperacji z Morskim Instytutem Rybackim w Gdyni opracowano koncepcję budowy nowych łowczych statków wielozadaniowych.

JEDNOSTKI takie przystosowane byłyby do różnego rodzaju połowów, np. włokiem lub wendą. Ich budowy, z racji posiadanych doświadczeń, podjęłaby się Stocznia Gdańska im. Lenina. Decyzja o przyznaniu kredytów oraz rozpoczęciu ich budowy ma zapaść do końca marca 1984 roku.

Ostrołęka

Więcej baraniny

Z MYŚLĄ o poprawie zaopatrzenia lokalnego rynku województwa ostrołęckiego w mięso i jego przetwory — Wojewódzki Związek Spółdzielni Rolniczych „Samopomoc Chłopska" rozpoczął ubój i produkcję wędlin z mięsa baraniego. Próbną produkcję podjęła niedawno masarnia Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Chorzelach. Pierwsze partie wędlin baranich skierowane zostały na rynek i rozprowadzone wśród klientów poza obowiązującym systemem sprzedaży reglamentowanej.

Historia nieuczciwego listonosza

(Dokończenie ze str. 1)

-6, Henryk K., pobrał w kasie urzędu 561 tysięcy złotych na wypłaty rent oraz emerytur dla mieszkańców osiedla Zawadzkiego, po czym ruszył w rejon...

Poczta kończy urzędowanie o godz. 20. Wcześniej jednak każdy z 18 doręczycieli musi rozliczyć się z pobranych a nie wypłaconych pieniędzy. 17 osób dopełniło formalności na godzinę przed zamknięciem placówki — brakowało tylko Henryka K. Tego, który pobrał rano do torby największą sumę. Minęła godzina 20 a listonosz nie wracał. Niepokój rósł. Cały personel poczty włącznie z panią naczelnik oczekiwał w napięciu na powrót Henryka K.

Kilkanaście minut po godz. 20 do urzędu wpadła jak bomba żona listonosza, Maria K. Na biurku naczelnika położyła torbę męża, bez pieniędzy, z nie doręczonymi przesyłkami. — „Znalazłam to w domu, po powrocie z zakupów — mówi — nie wiem co dzieje się z mężem; kilkakrotnie zwierzał mi się, iż przy pierwszej okazji okradnie pocztę, nikt mu nic nie zrobi bo ma wariackie papiery"...

Szefowej urzędu zrobiło się słabo. Wypiwszy szklankę wody, zadzwoniła na milicję.

Wiadomość o zaginięciu listonosza z połową miliona postawiła w stan alarmu całą załogę Komisariatu III MO na Pogodnie a później — Rejonowy Urząd Spraw Wewnętrznych. Należało przede wszystkim — mimo sugestii żony — ustalić czy Henryk K. nie padł ofiarą napadu, ale kiedy w toku dalszych czynności wykrywczych wersja ta upadła — stało się jasne iż pieniądze skradł sam doręczyciel. Sprawę przejmuje Wydział Dochodzeniowo-Śledczy RUSW.

A OTO ustalony z drobiazgową dokładnością przebieg wydarzeń:

Wychodząc z pieniędzmi w rejon Henryk K. (który nawiasem mówiąc miał w kieszeni zaledwie 7 zł) zaprosił kolegę-listonosza na wódkę do „Słonecznej". Wtedy to po raz pierwszy sięgnął do torby z pieniędzmi, by uregulować rachunek. Co się z nim działo w ciągu najbliższych godzin — nie wiadomo. Około 18 przywędrował, dobrze już pijany do domu dźwigając obok torby podarunki dla dzieci: lalkę i rowerek. W mieszkaniu, oprócz żony i trójki maluchów (dwoje dzieci Henryka K. jest w wieku przedszkolnym) zastał koleżankę żony, Annę S. Już na progu wyciągnął z torby kilka garści pieniędzy i rozrzucił je po podłodze. Nie ukrywał skąd je ma. 10 tysięcy wręczył Annie S. kilkadziesiąt schował do kieszeni i ruszył „w Polskę".

Maria K. zebrawszy pieniądze z podłogi, zaraz potem w towarzystwie koleżanki opuściła mieszkanie. Jadą obie taksówką do podszczecińskiej miejscowości Sławociesze, gdzie mieszka brat Marii, Stanisław S. W mieszkaniu oprócz brata jest jego konkubina, Irena D. Maria K. relacjonuje sprawę krótko i rzeczowo: „Heniek ukradł pieniądze, trzeba je przechować".

Stanisław S. nie wyraża sprzeciwu, tym bardziej iż siostra wręcza Irenie D. 10 tys. zł „za fatygę". Chowa 380 tysięcy do puszki, wynosi do wędzarni.

Ta sama taksówka obie panie wracają do Szczecina. Maria K. spieszy teraz na pocztę...

Andrzej PRZYBYSZ

(Dokończenie nastąpi)

Gospodarce opłaca się produkcja samochodów osobowych

(Dokończenie ze str. 1)

du uważają, że motoryzacja utrudnia rozwój innych dziedzin społeczno-gospodarczych — dużo ważniejszych w dobie kryzysu.

Interesującą analizę problemów motoryzacji przeprowadziła Krajowa Izba Motoryzacji. Skupia ona zwłaszcza firmy, które zajmują się obsługą i sprzedażą pojazdów oraz części (w tym przedsiębiorstwa „Polmozbytu"), a także transportem samochodowym. Warto zapoznać się z wyliczeniami i oceną dokonaną przez tę organizację.

Doświadczenia polskie oraz innych państw — stwierdza się w opinii — wskazują, że przemysł motoryzacyjny stanowi siłę napędową gospodarki oraz postępu technicznego. Może on stać się również jednym z istotnych źródeł spłacania zadłużenia zagranicznego. Szacuje się, że w latach 1972—82 wpływy do skarbu państwa z tytułu sprzedaży samochodów osobowych oraz eksploatacji ich przez ludność wyniosły blisko 800 mld zł. Natomiast koszty produkcji tych samochodów oraz wydatki na rozwój wytwarzających je zakładów sięgnęły kwoty niespełna 450 mld złotych. Tylko w ub. roku przemysł motoryzacyjny, wykorzystując zaledwie 60 proc. swoich zdolności wytwórczych, dostarczył wyroby o wartości 244 mld zł (w cenach bieżących), a do skarbu państwa odprowadził w postaci podatków ok. 65 mld zł. Branża ta wspomaga gospodarkę również dewizami. Dane te obrazują jednoznacznie korzyści ekonomiczne wynikające z motoryzacji. Ograniczenie produkcji samochodów, w tym dostaw ich na rynek wewnętrzny, pogłębiłoby kłopoty gospodarcze kraju, tym samym przyczyniłoby się w pewnym stopniu do nasilenia zjawisk kryzysowych.

Dlatego też — zdaniem KIM — należy zapewnić warunki do dalszego rozwijania motoryzacji. Przede wszystkim trzeba dążyć do wykorzystania istniejących mocy produkcyjnych oraz licznych (jeszcze nowoczesnych) rozwiązań konstrukcyjno - technologicznych wdrożonych przez nasz przemysł. Rodzime fabryki mogą stosować nowoczesne technologie odlewnicze, malarskie, spawalnicze lub służące do tłoczenia blach czy produkcji elementów elektronicznych. Technologie te pozwalają wytwarzać samochody o średniej klasie europejskiej.

Z PRASY PORANNEJ

WCZORAJ — informuje dzisiejszy „Głos" — Egzekutywa KW PZPR oceniła sytuację finansową i kredytową przedsiębiorstw województwa szczecińskiego w warunkach reformy gospodarczej. Dokonano także oceny realizacji reformy systemu ubezpieczeń społecznych, a także zapoznano się z oceną pracowników aparatu politycznego PZPR.

Prezydent Libanu w Londynie

LONDYN PAP. Prezydent Libanu, Amin Dżemajel udaje się dziś do Londynu, gdzie m. in. z premierem Margaret Thatcher rozmawiać będzie przede wszystkim na temat wycofania z Libanu wszystkich obcych wojsk. Dżemajel ma również zabiegać o pozostawienie brytyjskiego kontyngentu wojsk rozjemczych w Bejrucie.

Tripoli

Obawa ataku Izraela na statki z Palestyńczykami

BEJRUT PAP Władze portowe w Tripoli, w północnym Libanie, poinformowały, iż port jest przygotowany do ewakuacji zwolenników Jasera Arafata. Rozpoczęcie operacji napotyka jednak na pewne kłopoty. Wciąż nie rozwiązaną kwestią pozostaje zapewnienie ewakuowanym bojownikom palestyńskim bezpieczeństwa u wybrzeży libańskich, szczególnie na wodach międzynarodowych. Istnieje bowiem całkiem realna obawa ataku ze strony sił zbrojnych Izraela.

Za granicą o nagrodzie dla Wałęsy

Nobel w dziedzinie pokoju wywołuje gęsią skórkę

ZAGRANICZNE środki masowego przekazu publikują — w związku z uroczystością w Oslo — sporo materiałów na temat przyznania Lechowi Wałęsie Pokojowej Nagrody Nobla. Część prasy wyraźnie stara się wyolbrzymiać rangę tego wydarzenia, traktując je zarazem jako okazję do kolejnych napaści na Polskę, na ustrój PRL, politykę władz naszego kraju itp. Pojawiło się jednak również wiele komentarzy, których autorzy wskazują na antypolski podtekst i czysto polityczną wymowę przyznania Pokojowej Nagrody Nobla Wałęsie.

ANTONIO CAPIZZI pisał na ten temat w artykule pt. „Nie zgadzam się, ponieważ...", opublikowanym na łamach włoskiego „Paese Sera": „Wałęsa jest robotnikiem, nie intelektualistą, to czyni go ludzkim i sympatycznym, ale nie daje mu świadomości, zamykając przed nim dostęp do Nobla w dziedzinie literatury i innych sferach działalności. Pozostaje więc tylko Nobel pokojowy. Rozumiem, że jest to siła wyższa, ale obawiam się, że Wałęsa i pokój tak samo nie przystają do siebie, jak Wałęsa i poezja. Wręcz obawiam się, że jeśli między Wałęsą i naukami ścisłymi istnieje stosunek wzajemnej obojętności, to między Wałęsą i pokojem występują prawdziwe tzudności współistnienia. Powtarzam: Lech Wałęsa osobiście nie ma w sobie nic z podżegacza wojennego, podobnie jak bardzo niewiele wspólnego ma z proamerykanizmem. Ale niestety, jak to już dawno wytłumaczył nam Hegel, historia nie jest sprawą osobistą. Wałęsa może chcieć pokoju i chce go z pewnością, ale w jego imieniu Polska została podzielona na dwie części i podział ten, wraz z Libanem i Ameryką Środkową, stanowi jeden z „gorących punktów" które z wielką łatwością mogą spowodować, że dojdzie do odpalenia „Cruisów" i „Pershingów", pachnących jeszcze świeżym lakierem. Nobel dla naszego dobrego Lecha w dziedzinie literatury wywołałby uśmiech, a uśmiech jest nam dziś bardzo potrzebny. Nobel dla Wałęsy w dziedzinie pokoju wywołuje gęsią skórkę, a powodów do dreszczy mamy ostatnio aż za dużo.

W gruncie rzeczy można by zmniejszyć liczbę przyznawanych nagród Nobla i ukonstytuować jedną, a dobrą, Nobla za wojnę; dzięki temu można by człowiekowi z Gdańska dać nagrodę, która choć trochę, aczkolwiek wbrew jego woli, pasowałaby do niego".

A oto fragment komentarza z L'Humanite.

„Zachodnioniemiecki magazyn „Stern" jest bardzo znany. Związkowiec, z którym „Stern" przeprowadził wywiad w 1981 roku, jest nie mniej znany. Powiedział on wtedy: „Lubię Reagana, tak, lubię go bardzo, z tym jego sposobem poruszania się i mówienia zupełnie jak ja. Chcę tylko jednego — żeby się nie zmienił". Za swój trud ów związkowiec otrzymał nagrodę Nobla. Pokojową. Następna będzie dla samego Reagana. Jeżeli do tego czasu nie spowoduje on zniknięcia pokoju, komitetu nagrody Nobla, związkowca, was i mnie".

Agencja France Presse informuje, że organizacja departamentalna francuskiej centrali związkowej CGT zaprotestowała przeciwko decyzji władz miejskich Nicei w sprawie przemianowania części tamtejszego Bulwaru Stalingradzkiego na Bulwar Lecha Wałęsy. Związkowcy określili tę decyzję jako „skandaliczną" i „niegodną". Kilkuset demonstrantów ze sztandarami kombatanckimi usiłowało usunąć tablicę z nazwiskiem Wałęsy.

Ratujmy bossa!

(Dokończenie ze str. 1)

ły wywiadowcze preparowane przez płatnych informatorów w kraju i czytanie na opak polskiej prasy, by — jak powiedział — „żyć tylko sprawami kraju". Cóż to za życie, cóż to za odkrywcze wnioski?

„Prędzej czy później — zwierzył się J. Nowak dziennikarzowi RWE — władze w Polsce będą musiały dojść do przekonania, że nie mogą rządzić samym terrorem. Będą musiały szukać jakiegoś porozumienia ze społeczeństwem."

Mamy się śmiać, czy płakać? Gdzie ten terror, panie hrabio, na litość boską? Ponad 700 obywateli PRL postanowiło przestać korzystać z instrukcji pióra pańskich następców w RWE i ujawniło się, korzystając z amnestii. Nikomu z tych ludzi włos z głowy nie spadł. Są wśród nich tacy, którzy najchętniej zapomnieliby o tym, co robili w tak zwanym podziemiu. Doszli do wniosku, że nic im to nie dało, że nie mają z tego tytułu najmniejszego powodu do dumy...

Nie byłby J. Nowak sobą, gdyby nie poświęcił uwagi „betonowi partyjnemu w Polsce". Stwierdził przed mikrofonem RWE, iż „...partyjny beton to oportuniści, ludzie, którzy walczą o władzę dla siebie".

O co walczy hrabia Jan Nowak nad Potomakiem? Posłuchajmy:

„Trzymam się z daleka od wewnętrznej polityki amerykańskiej i nie wiążę się osobiście ani z Partią Republikańską, ani Demokratyczną. Jako doradca Rady Bezpieczeństwa współpracowałem zarówno z administracją Cartera, jak i obecnie z administracją Reagana. Wydaje mi się jednak, że rywale Reagana wysuwani przez Partię Demokratyczną stanowią bardzo złą alternatywę z polskiego punktu widzenia. Choć mam również zastrzeżenia w stosunku do obecnej administracji Reagana, twierdzę, że są to rządy najbardziej życzliwe dla naszej sprawy".

„Nasza sprawa" dla p. Nowaka to są zarówno restrykcje wobec Polski, jak i rakiety z ładunkami jądrowymi wycelowane w nasz kraj. Jeśli przyjąć, że Nowak-Jeziorański mówiąc w liczbie mnogiej siebie ma na myśli — wszystko jest OK. Mocno sfatygowany paladyn niepokoi się o własną przyszłość: emerytura emeryturą, zasługi zasługami, ale co będzie, gdy na politycznej scenie zabraknie głównego aktora antypolskiego „westernu". Ratujmy więc wielkiego bossa! Bo co się stanie, jeśli ewentualny nowy szef nie zechce trzymać na smyczy starego, wysłużonego wygi? Przyjdzie zapomnienie, a tego nie tylko Nowak, lecz również popleczników ekipy Reagana w Polsce bardzo nie chcą i nie lubią. W tym cała rzecz. *(WiJ)*

Za Chińskim Murem [1]

Pierwsza fotografia ulicy

(Od specjalnego wysłannika PA „Interpress")

OD 12 października br. przebywa w ChRL ekipa Polskiej Agencji Interpress, która realizuje dla Telewizji Polskiej 6 filmów z życia współczesnych Chin. Wysłannicy PAI odwiedzili Pekin i jego okolice (Wielki Mur Chiński i grobowce Mingów — ok. 80 km od Pekinu). Rolniczą, ludną (100 mln mieszkańców) prowincję Seczuan — zwaną spichlerzem Chin, a także sławną w świecie ze swych zabytków i ostatnio wykopalisk pierwszą stolicę cesarstwa Si-an, jak również portowe (11 mln ludności) miasto Szanghaj. Oto spisane na gorąco pierwsze wrażenia reportera z tej wyprawy.

* * *

Ił-62, którym wylatujemy wieczorem z Moskwy — całą trasę do Pekinu — 6,5 tys. km przebywa bez lądowania w siedem godzin i pięć minut. Świtać zaczyna o północy (czasu warszawskiego), a przed 1 wschodzi słońce. Lecimy nad Syberią, Irkuckiem, Bajkałem, a potem nad bezkresnymi pustynnymi wyżynami i górami ChRL. Przy dobrej pogodzie widać, że w tym najludniejszym kraju świata (ponad 1 mld mieszkańców, a więc co czwarty obywatel naszego globu jest Chińczykiem), tylko 12 proc. terytorium nadaje się do upraw.

Tym większym zaskoczeniem jest fakt, że w Chinach nie tylko nie ma głodu, ale w miastach jest dostatek, a na wsi, gdzie żyje 80 proc. ludności ChRL, obserwujemy wręcz obfitość żywności. Nowa, zainicjowana w 1978 roku polityka rolna przyniosła w krótkim czasie rezultaty, o których chyba nie marzyli nawet sami jej inicjatorzy.

ZIEMIĘ oddano chłopom praktycznie w wieczyste użytkowanie, po 1-mu na każdą osobę w rodzinie (1 mu — 0,0067 ha).

Zamiast dawnych komun powstały zjednoczenia rolniczo-przemysłowo-handlowe, a brygady produkcyjne to obecnie po prostu rodziny. Zbiory dzieli się po ok. 1/3 dla państwa, zjednoczenia i na własny użytek rodziny. Po 5 latach nowej polityki rolnej, plony ryżu, kukurydzy oraz innych zbóż i warzyw tak wzrosły, że Chiny stały się znaczącym eksporterem żywności. To, co chłopu pozostaje na własny użytek, wystarcza na intensywny rozwój przydomowej hodowli świń i drobiu (kur, kaczek, gęsi).

Polityka mocnego pieniądza (2 juany = 1 dol.) i obfitość towarów na rynku pobudza rolników do sprzedaży nadwyżek zbóż, warzyw i mięsa. Za zarobione w ten sposób pieniądze można przecież zbudować nowy dom, kupić meble, telewizor czy nowe ubranie. Oczywiście, ta czysta ekonomia poparta jest niewiarygodną wprost pracowitością chińskich chłopów (pracują od świtu do nocy z niedzielami włącznie), zagospodarowaniem każdego nadającego się do upraw kawałka ziemi i pozostawaniem na wsi młodzieży, która (w przeciwieństwie do sytuacji w mieście) nie ma tu kłopotu ze znalezieniem pracy.

Z uwagi na to, że ok. 69 proc. powierzchni kraju stanowią góry i wyżyny, a tylko 12 proc. niziny, będące głównymi ośrodkami koncentracji ludności — chińskie miasta i wsie przypominają gigantyczne mrowiska.

Gdy o 7 rano w Pekinie Czenktu Si-anie czy Szanghaju jedzie do pracy od 3 do 5 mln osób na rowerach — to dla Europejczyków jest to widok jedyny w swoim rodzaju.

WYJAZD do pracy i szkoły poprzedza gimnastyka uprawiana na ulicach, placach, skwerach, chodnikach — wszędzie, gdzie się da. Miliony Chińczyków, w przekonaniu, że sport to zdrowie, truchta, biega oraz wyczynia różne wygibasy rano, w południe i wieczorem.

Dojazd do pracy i powrót odbywa się w swoistej symbiozie rowerów, autobusów, samochodów osobowych, riksz i innych pojazdów. U nas zakończyłoby się to masakrą rowerzystów. Tam wypadki też się zdarzają, ale są niewspółmierne do ilości uczestników ruchu drogowego. Na ulicach miast istna parada produktów motoryzacji niemal wszystkich krajów świata z ostatniego 30-lecia. Widzi się tu i stare Warszawy z FSO, i Fiaty 125p, i SAN-y, wozy firm japońskich, rumuńskich, radzieckich i czechosłowackich i oczywiście chińskich. W Chinach produkuje się m. in. wozy osobowe klasy naszego Fiata 125 p i duże auta osobowe „Czerwony sztandar" (z reguły wyposażone w firanki) — dla wyższych funkcjonariuszy partyjnych i państwowych — do złudzenia przypominające ZiS. Aut prywatnych nie zauważyliśmy. Według osób stale przebywających w Chinach zarysowuje się systematyczna przewaga pojazdów produkcji japońskiej. Dotyczy to nie tylko osobowych Toyot, Mazd czy Mitsubishi, ale również mikrobusów i autokarów.

Kazimierz DUDKO

Portugalia oferuje usługi mediacyjne

LIZBONA PAP. Premier Portugalii, Mario Soares zaoferował Wielkiej Brytanii i Argentynie usługi mediacyjne w celu rozwiązania sporu o Falklandy (Malwiny).

W 1983 r. wyeksportujemy 35 mln t

Węgiel powrócił na tradycyjne rynki

JESZCZE do 1981 r. światowe obroty węglem charakteryzowały się tendencją zwyżkową O ile w 1960 r. wynosiły one niewiele ponad 100 mln ton, to po upływie 10 lat zwiększyły się do 170 mln ton, by w 1980 osiągnąć już poziom 252 mln ton. W latach 1981—82 nastąpiła stagnacja obrotów węglem na poziomie ocenianym na 270—275 mln ton.

NA WOLNIEJSZE niż oczekiwano tempo ekspansji węgla składa się szereg przyczyn, do których należy zaliczyć w pierwszym rzędzie spadek zapotrzebowania na energię spowodowany przez recesję gospodarczą lat 1980—82. Na 1983 r. zakładano tylko niewielki wzrost tego zapotrzebowania. Światowe obroty węglem w 1981 wyniosły ogółem 271 mln ton w tym

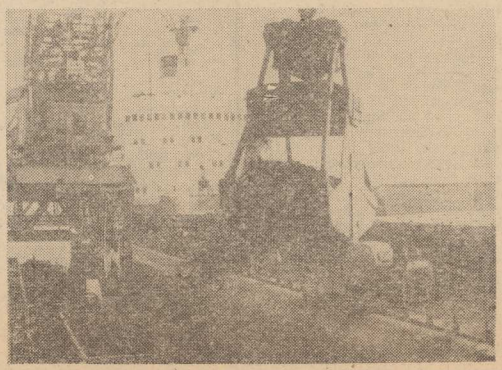

przewożonego drogą morską 203 mln ton, zaś w 1982 r. 273 mln ton w tym korzystającego z przewozu statkami 205 mln ton Tendencją na międzynarodowym rynku węgla jest dominacja podaży nad popytem. Rok bieżący nie przyniósł poprawy.

NA stosunkowo wolne tempo konsumpcji węgla miały również wpływ takie czynniki jak ostry spadek produkcji stali, nadpodaż ropy naftowej (ostatnio 8 mln baryłek dziennie), osłabienie cen ropy naftowej (co zmniejszyło silnie dotychczasową przewagę cen węgla) wysokie koszty kapitałowe wpływające ograniczająco na możliwości inwestowania w nowe zakłady i urządzenia opalane węglem, obawy konsumentów co do wpływu wymogów ochrony środowiska na kształtowanie się kosztów stosowania węgla, oraz stopniowy wzrost udziału energii jądrowej w produkcji elektryczności. (Już w 81 roku udział ten kształtował się: we Francji — 38 proc., Finlandii — 36 proc., Szwecji — 35 proc. Szwajcarii — 28 proc., Belgii — 28 proc., Bułgarii — 25 proc. Dalej plasują się: Japonia — 17,3 proc., RFN — 14,6 proc., W. Brytania — 12,9 proc., NRD — 12 proc. i USA — 11,9 procent).

Przez wiele lat Polska była czołowym eksporterem węgla kamiennego na świecie zajmując drugie miejsce za USA a wyprzedzając Australię. W 1974 r. eksport polskiego węgla przekroczył 40 mln ton i na tym poziomie utrzymywał się do końca lat 70. W 1974 r. osiągnięty został rekordowy poziom — 41,4 mln ton.

Po przejściowym spadku eksportu polskiego węgla w latach 1980—81 już w 1982 nastąpiła znaczna poprawa. Dzięki wysiłkom górnictwa i handlu zagranicznego (CHZ „Węglokoks") mimo niesprzyjającej sytuacji koniunkturalnej wyeksportowano 23,5 mln ton węgla czyli dwukrotnie więcej niż roku poprzedniego. Eksport ten plasuje Polskę na 3 miejscu w grupie czołowych eksporterów węgla.

W TYM ROKU — jak informuje CHZ „Węglokoks" nastąpił dalszy wzrost eksportu polskiego węgla zarówno do krajów socjalistycznych jak i krajów zachodnich. W okresie od stycznia do września 1983 wyeksportowano do krajów I obszaru płatniczego 11 592 tys. ton węgla a do krajów II obszaru płatniczego — 14 151 tys. ton węgla. Ogółem w br. przewiduje się wyeksportowanie 35 mln ton węgla.

W wyniku podjętej ofensywy eksportowej CHZ „Węglokoks" nie tylko zdołała powrócić ze zwiększonymi ilościami na wiele rynków (na których w latach poprzednich miejsce polskiego węgla częściowo zajęły węgle konkurencyjne) ale ponadto zainicjowała sprzedaż naszego węgla na nowe rynki bądź nowym konsumentom w krajach, gdzie polski węgiel był już obecny. Należy tu wymienić sprzedaż węgla koksującego do Indii, Algierii oraz niewielkich ilości do RFN a miałów energetycznych na Maltę, dla cementowni hiszpańskich, nowych odbiorców w RFN oraz rozpoczęcie dostaw w ramach wieloletniej umowy dla elektrowni austriackich oraz pewnych ilości dla energetyki Irlandii.

W 1982 r. wyeksportowaliśmy drogą morską 14,2 mln ton węgla zaś po roku bieżącym spodziewać się należy osiągnięcia wielkości 19 mln ton. Tak więc ponad 50 proc. eksportu polskiego węgla realizuje się drogą morską, z tego połowę statkami pod narodową banderą. Eksport drogą morską odgrywa szczególnie ważną rolę w dostawach do krajów zachodnich stanowiąc ponad 90 proc. wysyłek węgla do tych krajów.

DYSPONUJEMY pięcioma portami węglowymi o łącznej zdolności przeładunkowej ponad 23 mln ton rocznie: Port Północny — ponad 9 mln ton, Szczecin — 6 mln ton, Świnoujście — ponad 5,5 mln ton, Gdynia — 4,5 mln ton i Gdańsk — 3 mln ton. Perspektywicznie zakłada się rozbudowę baz specjalistycznych Portu Północnego i Świnoujścia. Liczy się, że Port Północny osiągnie w 1993 r. przeładunki węgla rzędu 7,8 mln ton, Szczecin — Świnoujście — 7,8 mln ton Gdynia — ok. 2,1 mln ton oraz Gdańsk — ok. 1,3 mln ton. Port Północny posiada możliwości obsługi statków o nośności ponad 100 tys. DWT, Świnoujście — do 60 tys. DWT, Gdynia i Gdańsk — do ok. 25 tys. DWT oraz port w Szczecinie do 15 tys. DWT. Dla lepszej obsługi statków morskich stosowana jest w miarę możliwości specjalizacja sortymentowa węgla. Z baz specjalistycznych Portu Północnego i Świnoujścia „Węglokoks" korzysta na zasadach wyłączności.

DO GŁÓWNYCH odbiorców polskiego węgla eksportowanego drogą morską należą Francja, Finlandia i Włochy — po ponad 2 mln ton rocznie, oraz Rumunia, RFN, Brazylia, Dania, Holandia — po ponad 1 mln ton węgla rocznie. Do nowych kontrahentów odbierających węgiel drogą morską należą Indie i Algieria.

CHZ „Węglokoks" zapowiada dalsze wysiłki dla ustabilizowania eksportu polskiego węgla w latach 80 na jeszcze wyższym poziomie. Sprzyjać temu powinny takie czynniki jak dobra jakość polskiego węgla a w szczególności niska zawartość siarki, dogodne położenie geograficzne Polski dla której kraje europejskie stanowią naturalne i tradycyjne rynki zbytu. Kontynuowany będzie eksport do nowych odbiorców w innych krajach zamorskich. Realizacja zamierzeń w zakresie eksportu węgla wymagać będzie zarówno budowy nowych i rozbudowy istniejących kopalń jak i modernizacji portów i sieci transportowej. (wit)

Zagraniczne rejsy „małej floty"

NIEKORZYSTNE warunki nawigacyjne zwiększyły w br. zainteresowanie największego armatora „Żeglugi na Odrze" eksportem usług przewozowych. W tym roku ok. 60 barek motorowych odrzańskiej „małej floty" przewozi towary na zlecenie firm zagranicznych w Holandii, Francji, RFN i Berlinie Zachodnim. Plany przewidują, że barki pod polską banderą na drogach wodnych Europy Zachodniej przewiozą ok. 1 mln ton towarów. Dodajmy, że niemal wszystkie barki motorowe „Żeglugi na Odrze" obsługiwane są przez wysoko wykwalifikowane załogi legitymujące się tzw. patentami reńskimi, które umożliwiają żeglugę na Renie i kanałach bez konieczności korzystania z usług pilotów.

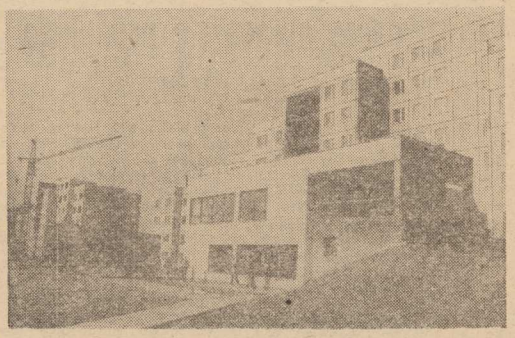

Szczecińskie budownictwo

Przekazano już 3610 mieszkań

MIMO że do końca br. pozostały jeszcze prawie 3 tygodnie wytężonej pracy, szczecińscy budowlani mogą już patrzeć z dużą dozą optymizmu. Z dotychczasowych ocen wynika jednoznacznie, że będzie to pierwszy rok od 12 lat, kiedy budowlani zakończą zadania planowe w terminie. W ciągu minionych 11 miesięcy przekazano inwestorom 3 610 mieszkań. Pozostało wprawdzie jeszcze na pozostałe dni grudnia br. nieco ponad 800 mieszkań, ale jak twierdzą budowlani, przekazanie ich nie jest zagrożone.

Sytuacja na dzień dzisiejszy plasuje także województwo szczecińskie w czołówce krajowej. Jesteśmy na czwartym miejscu co do liczby oddanych mieszkań. Wyprzedzają nas tylko Warszawa, Katowice i Łódź. Natomiast jeśli chodzi o zaawansowanie planu rocznego woj. szczecińskie znalazło się na drugim miejscu. O tym, że rokowania są pomyślne odnośnie przekazania do końca grudnia br. łącznie 4 423 mieszkań, świadczą wnikliwe analizy i podjęte działania. Obejmują one nie tylko same przedsiębiorstwa, ale także każdy plac budowy i poszczególne obiekty. Uczyniono odpowiedzialnymi majstrów, kierowników budów i zaopatrzeniowców, aby nie doszło do załamania się dobrej roboty, którą dziś obserwuje się na budowach. Oczywiście wysiłek jest ogromny dla licznych zespołów budowlanych. Jest jednak duża świadomość wśród tych załóg, które chcą wywiązać się z przyjętych zobowiązań.

Obok realizacji planów w budownictwie mieszkaniowym za rok 1983, trwają także wytężone prace na obiektach, które zadecydują o efektach następnego roku. Należy oczekiwać, że po pomyślnym zakończeniu bilansu br., poszczególne przedsiębiorstwa skorygują swoje plany na rok 1984. Ze wstępnych danych wynika, że w roku 1984 budowlani województwa szczecińskiego zwiększą zadania, co pozwoli na zbudowanie ponad 5 tysięcy mieszkań. (z)

Sprawy oczywiste?

Złodzieje czasu

NIEJEDEN z cudzoziemców, obserwujący nasze życie codzienne, nasz sposób załatwiania różnych spraw, dochodzi do wniosku, że ludzie w Polsce mają niezwykle wiele czasu. Zagranicą czas ma swoją wymierną wartość (stąd powiedzenie „czas to pieniądz"), a w kraju nad Wisłą nie ceni się go i wręcz marnuje. I co ciekawsze, proceder ten uprawia się zupełnie bezkarnie. Nie ma w kodeksie karnym przepisu, który by pozwalał ścigać złodziei czasu.

Dość smętną wymowę posiadają dane, dotyczące faktycznego czasu pracy w wielu zakładach i przedsiębiorstwach. Aż strach pomyśleć, ile minut i godzin zajmują: spóźnienia do pracy, przerwy na herbatę i „papieroska" prywatne rozmowy telefoniczne, „wyskakiwania" z biur dla załatwienia w mieście własnych spraw.

Czasem obywatel PRL jest wręcz zmuszany do marnotrawienia czasu. Dla ilustracji tej tezy — kilka przykładów z życia.

Kupowałem akumulator w jednej z warszawskich stacji Polmozbytu. Może nie tyle kupowałem, co „wystałem" go przez parę dni, poddając się karnie regulaminowi komitetu kolejkowego. Wszyscy bez szemrania przestrzegali dyscypliny, polegającej na przychodzeniu o określonej godzinie, na sprawdzeniu nazwiska na liście, czy na dwugodzinnym dyżurze, (również w nocy) wyznaczonym przez społeczny komitet. Wszystko przebiegało właściwie bez zakłóceń aż do momentu, kiedy nadszedł dzień zakupu upragnionych akumulatorów. Poproszono nas do stacji na godz. 14. Piętnastu szczęśliwców stawiło się punktualnie. Przyjmowanie pieniędzy zaczęto ok. godziny 15. Czynność ta nie trwała więcej niż pół godziny. Logika wskazywała, że przywiezienie z magazynu 15 akumulatorów i wypisanie kwitów powinno zająć nie więcej niż godzinę. To naiwne przypuszczenie obaliła brutalna rzeczywistość: najpierw była informacja, że trzeba trochę poczekać, potem, że już asygnaty „poszły" do magazynu, a następnie, że „to nie potrwa już długo". W międzyczasie nastąpiła przerwa na kolację, niestety nie dla oczekujących klientów, którzy zaczynali już być potężnie zmęczeni i głodni, lecz dla personelu. Na pół godziny ustały więc wszelkie działania na stacji. „Szczęśliwa piętnastka", ledwie trzymająca się na nogach (jako że nie dla wszystkich starczyło krzeseł w poczekalni), z westchnieniem prawdziwej ulgi powitała wreszcie wiadomość, że przywieziono z magazynu akumulatory. Dochodziła właśnie godzina 19...

PROSZĘ sobie obliczyć, w ilu przedsiębiorstwach zwalniają się pracownicy, aby dokonać zakupu akumulatora w czasie około pięciu godzin. Ile wynosi strata społecznego czasu, zmarnowanego przez nich na bezmyślne niewytłumaczalne wręcz czekanie. Żeby było weselej, stacja lojalnie komunikuje na odpowiedniej wywieszce, że „odbiór akumulatora może nastąpić do godziny 19". Jaka jest tego motywacja. Polmozbyt niestety nie wyjaśnia.

Zlewozmywak w mojej kuchni wysłużył się już zupełnie. Był trzeszczą niehowy, kiedy przed piętnastu laty przejmowałem mieszkanie po innym lokatorze. Napisałem więc wniosek do administracji o wymianę tego urządzenia. Zjawiła się komisja, która po obejrzeniu zlewozmywaka potwierdziła konieczność jego wymiany. Gdy od tego dnia upłynął kwartał i spodziewałem się wizyty instalatorów, w rozmowie z kierownikiem działu technicznego dowiedziałem się, że brakuje im zlewozmywaków, ale że trzeba w tej sprawie dzwonić do niego w każdy czwartek. Kolejka trwa do dzisiaj: ja dzwonię możliwie w każdy czwartek, kierownik konsekwentnie odpowiada jak wyżej. Miesiące mijają nic się w tej sytuacji nie zmienia. Telefony zajmują mi sporo czasu, a i kierownik, jak sądzę, traci cenne służbowe minuty, za które pobiera państwowe wynagrodzenie. A co będzie, jeśli nasz dialog przejdzie poślizgiem na następny rok? Kto zwróci nam obu równowartość straconego bezpowrotnie czasu?

DOBA ma tylko dwadzieścia cztery godziny. A dzień jeszcze mniej. Niejedną z tych godzin tracimy bezpowrotnie przez złą organizację pracy, bezmyślność i nieporadność urzędników, niesolidność i brak odpowiedzialności innych ludzi. Rabunek cennego społecznego dobra dokonuje się w biały dzień na oczach wszystkich. I nikogo z tych kradzieży się nie rozlicza. Żadna prokuratura nie ściga złodziei naszych minut i godzin.

Czy nie czas z tym skończyć?

MIK

U progu nowego roku

Zadecyduje produkcja

JUŻ coraz częściej patrzymy na otaczające nas sprawy przez pryzmat 1984 r. Jaki on będzie? Odpowiedź na to pytanie dają po części zaprezentowane założenia Centralnego Planu Rocznego na przyszły rok. Ale powiedzmy szczerze — będzie on przede wszystkim taki, jaki będzie ostateczny bilans 1983 r. Trzeba tu zaś powiedzieć wyraźnie, iż obraz jaki zarysowuje się w tym roku jest zróżnicowany.

Z JEDNEJ strony są ewidentne plusy w postaci choćby takich faktów, że w bieżącym roku po raz pierwszy od czterech lat wzrośnie dochód narodowy wytworzony, że nastąpiła poprawa w zaopatrzeniu ludności w podstawowe artykuły żywnościowe oraz że zarysował się postęp w uspołecznionym budownictwie mieszkaniowym, a z drugiej — minusy w postaci znacznego przekroczenia założonej w planie centralnym skali inflacji, słabych rezultatów na polu oszczędności w zużyciu materiałów i energii, a przede wszystkim nieosiągnięcia założonych w planie zmian w strukturze produkcji.

Ten ostatni temat ma szczególną wymowę. Wciąż za wolno rośnie produkcja rynkowa w stosunku do pozostałej produkcji przemysłowej. Efekty są widoczne. Jeśli nie uda się uzyskać istotnego postępu w tym zakresie, to również przyszły rok nie będzie zbyt pomyślny. Stąd też zarówno w uchwale Sejmu w sprawie opinii do założeń CPR na 1984, jak i w wypowiedziach posłów, a także w dyskusji na XIV Plenum KC PZPR słowo „rynek" przytaczane było wielokrotnie i w różnych aspektach. Podstawowym był aspekt wielkości produkcji w tej dziedzinie. Jest ona niezadowalająca, choć w wielu branżach powoli ale wyraźnie rośnie.

Tymczasem chodzi o to, aby produkcja rynkowa i w ogóle cała produkcja zwiększyła się

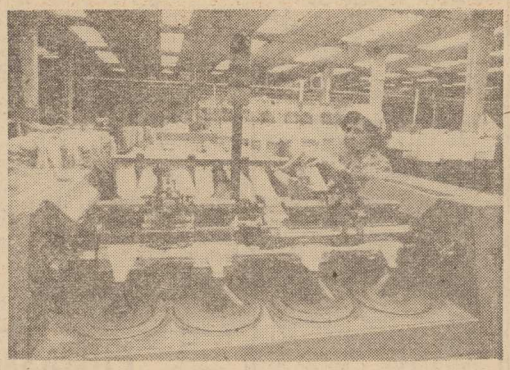

w nadchodzącym roku w stopniu, który gwarantowałby realność założeń CPR na 1984 r., przewidujących przyrost wytworzonego dochodu narodowego o 3,5 proc., a dochodu narodowego do podziału o 2,8 proc. W tym miejscu należy podkreślić, że istotną dźwignią wzrostu produkcji — oczywiście poza wydajnością pracy i jej efektywnością — są inwestycje. Na tym polu niestety nie ma większej poprawy. Roboty się ślimaczą, front inwestycyjny rozszerza, za mało jest obiektów, które przekazywane są do użytku, a więc takich, które mogłyby przysporzyć nowych efektów produkcyjnych; za dużo zaś rozbabranych placów budowy.

Wzrost produkcji przemysłowej, a zwłaszcza tej przeznaczonej na zaopatrzenie rynku, poprawa jakości wytwarzanych wyrobów — to problemy z pewnością kluczowe. Ale nie tylko one będą ważyły na przyszłorocznym obliczu naszej gospodarki, choć w walce z inflacją rozmiary produkcji rynkowej stanowią broń najważniejszą. Płace, czas pracy, wykorzystanie potencjału wytwórczego — to druga strona tego samego, a jakże istotnego medalu. Tym większą więc słabość prezentowanych założeń przyszłorocznego planu — i powinno to ulec zmianie — jest wciąż brak skutecznych instrumentów regulujących wzrost płac w ścisłym powiązaniu ze wzrostem produkcji i wydajności pracy. Za mały jest nadal osiągany i planowany postęp w wykorzystaniu czasu pracy i istniejącego w przemyśle potencjału. Jeśli chcemy aby nadchodzący rok przyniósł nam poprawę w sytuacji gospodarczej, a więc i poprawę w naszym życiu, to również i w tych dziedzinach trzeba zrobić bardziej odczuwalny krok.

Dyskusja nad przyszłorocznym planem trwa. Nic nie jest zamknięte. Każda fabryka, zakład i przedsiębiorstwo, każde zrzeszenie, region czy branża może wnieść do zaprezentowanych propozycji wiele dodatkowych wartości. Ich suma zaważy na skali ostatecznych poprawek. Muszą to być poprawki in plus. W wielu dziedzinach bowiem obecnie propozycje nie są wciąż jeszcze spójne i rokujące nadzieję. Mimo różnych kłopotów, trudności i tworzonych naszej gospodarce przez określone koła na Zachodzie barier ekonomicznych, można przecież przy lepszej gospodarności i solidniejszej pracy uzyskać efekty, które pozwolą nadchodzący rok nazwać kolejnym okresem skutecznego przełamywania kryzysu.

Andrzej HETMANEK

„Twardowska" — bez kartek

W ZAKŁADACH Przemysłu Cukierniczego „Wawel" w Krakowie uruchomiono produkcję nowego wyrobu „czekoladopodobnego" pod nazwą „Twardowska". Do końca listopada — a więc jeszcze przed „Mikołajem" trafiło na rynek 50 ton tej czekolady, która będzie sprzedawana poza reglamentacją. Jeśli w grudniu zakład otrzyma surowce, to jeszcze na święta rynek wzbogaci się o kolejną 50-tonową partię tego wyrobu.

Tapet więcej, ale wciąż za mało

ZAKŁADY tworzyw sztucznych „Erg" w Wąbrzeźnie (woj. toruńskie) są jedynym w kraju producentem zmywalnych tapet winylowych. Cała ich produkcja wędruje na rynek krajowy. W br. zakłady miały wytworzyć ok. 5 mln metrów kw., a w połowie roku podpisały dodatkową umowę opiewającą jeszcze na 500 tys. m kw. Wyprodukuje się więc łącznie blisko milion metrów kwadratowych tapet więcej niż przed rokiem, ale jest to jednocześnie szczyt możliwości zakładu. Tymczasem zapotrzebowanie ludności „Erg" ocenia na... 30—40 mln m kw. tapet.

Fabryka, która jest także zamożnym eksporterem, zabiega już u swego szwedzkiego kontrahenta o zakup nowej linii technologicznej, która pozwoliłaby na 3-krotne zwiększenie produkcji. Maszyny mają być spłacane częściowo własnymi dewizami „Ergu", w części zaś — gotową produkcją. Pertraktacje niestety przedłużają się, a tymczasem kolejki po tapety rosną.

(PAP)

SERGE JACQUEMARD

REQUIEM DLA KRÓLA ZBRODNI

Przekład: Wojciech Ludwikowski

211

— Może cię zaskoczę, ale mówię po turecku.

— Nie zaskoczyłaś mnie. Nie miałem matki Turczynki i też mówię po turecku.

— Bardzo kocham ten kraj. Cudowna jest tu przyroda.

Harry słuchał jej z roztargnieniem. Dręczył go własny problem: jak zabić Barta Scalisio?

Sięgnął po butelkę wina i napełnił kieliszki.

— A tańce folklorystyczne? Słuchasz mnie?

— Słucham.

— Tureckie tańce folklorystyczne są fantastyczne. Tancerki i tancerze ubrani w stroje pochodzące z czasów cesarstwa Otomana. Uwielbiam tańce folklorystyczne. A ty?

— Ja też.

W rzeczywistości Harry nie cierpiał tańców ludowych, ale nie chciał sprawiać przykrości Barisze.

— Dobra. Zobaczysz je 30 października.

Ze zdziwieniem uniósł brwi.

— 30 października?

— Tak. Bo to święto narodowe!

— Tureckie święto narodowe?

— Oczywiście. Dlatego Barto wybrał ten dzień.

— Ale dlaczego?

— Żeby przyjaciele, których zaprosił na swój festyn przeszli niezauważeni. Zawsze jest ostrożny. W dniu święta narodowego będzie tu taka masa ludzi, że kilku więcej, kilku mniej nie gra roli. Przyjaciele Barta w ogóle lubią być niezauważeni.

— Domyślam się.

Kelner przyniósł krewetki z rusztu. Postawił na stole i odszedł, Harry Shulz patrzył za nim w zamyśleniu. Baricha nałożyła sobie na talerz krewetki.

— Wyglądają bardzo apetycznie — powiedziała.

Harry przeniósł wzrok w kierunku morza. Z restauracji rozciągał się wspaniały widok na zatokę. Patrzył na czarne fale srebrzące się w świetle księżyca. Nagle zerwał się z miejsca.

— Co się stało? — zapytała zdziwiona Baricha.

— Nic. Komar.

Zapanował nad podnieceniem. Znalazł rozwiązanie!

212

Dzięki Barisze. Ta dziewczyna była naprawdę bezcenna!

Barto Scalisio uważa się za bardzo silnego, ale on, Harry Shulz jest jeszcze silniejszy. Znalazł sposób, żeby mu się przeciwstawić.

Wziął kilka krewetek i położył je na swoim talerzu. Szczegóły planu już mu się układały w głowie. Fantastyczny plan. Niespotykany!

— Wiesz, będę musiał wkrótce wyjechać — powiedział obojętnie.

— Dlaczego?

— Sprawy do załatwienia. A poza tym... mam pewien pomysł...

— Żeby wykończyć Barta?

— Tak...

— Co takiego?

Obrał krewetkę. Nie od razu odpowiedział.

— Nic konkretnego... Pomysł... Za wcześnie, żeby ci o tym opowiedzieć... Trzeba zobaczyć. Porozmawiamy.

Zaczął jeść krewetkę.

— Dobrze jesteś z twoim dentystą?

— Przystawia się do mnie.

— Tym lepiej. Trzeba z tego skorzystać.

— Po co?

— Za jego pośrednictwem będziemy się kontaktować. Zachęć go. Daj mu nadzieję. Sama wiesz. Nie ma potrzeby cię uczyć techniki, jak sądzę.

— Myślę. Kiedy wrócisz?

— Nie wiem. Dam ci znać.

— Tak mnie chyba nie zostawisz? — zawołała z odcieniem rozpaczy.

Żal mu jej było; uśmiechnął się łagodnie.

— Nie ma o tym mowy. Nie ja! — odpowiedział szczerze.

— Nie znam nawet twojego nazwiska... żaliła się odsuwając talerz.

(cdn)

Niezwykła wyspa

46)

Rys. Janusz CHRISTA

OZPN czeka na zgłoszenia

Zimowy turniej o puchar „Kuriera"

TRADYCYJNYM zwyczajem, już po raz siedemnasty, rozpocznie się w styczniu zimowy turniej otwarcia sezonu piłkarskiego seniorów, którego główną nagrodę stanowi puchar naszej redakcji. Trofeum tego broni „jedenastka" gryfińskiego Energetyka.

Do wczoraj udział w imprezie zapowiedziało 26 drużyn. Nie jest to liczba imponująca. Termin zgłoszeń upływa jednak 15 bm. (czwartek), toteż należy się spodziewać akcesu dalszych zespołów. Czy będzie ich kilkadziesiąt, jak bywało dawniej — trudno powiedzieć. Liczne drużyny mają bowiem kłopoty z zapewnieniem sobie transportu na zawody, co jest główną przeszkodą w podjęciu decyzji o udziale w naszej imprezie. Mamy jednak nadzieję iż zabiegi działaczy piłkarskich spotkają się ze zrozumieniem zakładów pracy, które pomogą rozwiązać ten problem. Zimowy turniej o puchar „Kuriera" jest bowiem imprezą która poprzez stworzenie możliwości rozegrania szeregu gier kontrolnych, a tym samym wejścia z marszu w sezon, pozwala m. in. mniej zasobnym klubom zrezygnować z organizowania zgrupowań, przynosząc tym samym sporo oszczędności. Poza tym zawody te od lat cieszą się ogromnym zainteresowaniem wśród mieszkańców naszych wsi i miast.

ZGŁOSZENIA do turnieju przyjmowane są w Okręgowym Związku Piłki Nożnej w Szczecinie, który mieści się przy ul. Tkackiej 55 tel. 461-85.

(jg)

Akrobatyka sportowa

I miejsce „dwójki" Pioniera

W GORZOWIE odbyły się trzydniowe zawody o puchar Polskiego Związku Akrobatyki Sportowej. Startowało 194 zawodników z 27 klubów. W punktacji ogólnej zwyciężył AZS-AWF Poznań (467 pkt.). Niestety zespół Pioniera Szczecin znalazł się poza pierwszą szóstką turnieju. Nasi zawodnicy, dobrze zaprezentowali się jedynie w dwójce mieszanej (I kl.). J. Kus i J. Nieborak wywalczyli pierwszą lokatę, otrzymując za wykonanie ćwiczenia 27,55 pkt.

(bt)

Pływanie

Puchar dla Stali

PRZEZ dwa dni na pływalni WDS rozgrywano zawody pływackie w kategorii dzieci o puchar prezesa KS Stal Stocznia. Pierwsze miejsce i główne trofeum imprezy zdobyła ekipa stoczniowego klubu, która zgromadziła 270 pkt. Młodzi szczecinianie wyprzedzili drużynę Sambora Tczew — 80 pkt. Start Gdańsk — 56 i MDK W-wa — 32 pkt. Najlepszą zawodniczką zawodów okazała się Katarzyna Kałka (Stal Stocznia), która zwyciężyła na 4 dystansach: 100 m st. dow., 400 m st. dow., 200 m st. dow. i 200 m st. zm. Na wyróżnienie zasłużył także jej kolega klubowy Adam Chałupka (3 zwycięstwa) oraz Ireneusz Leszczyński z Sambora (3 zwycięstwa).

(jk)

W czwartek powołanie grupy założycielskiej

Powstaje ZM TKKF

NA MOCY uchwały VIII Wojewódzkiego Zjazdu Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej w Szczecinie — w sprawie powołania w naszym mieście oraz w Stargardzie i Świnoujściu zarządów miejskich tej organizacji — 15 października br. powstała w Szczecinie grupa inicjatywna, która podjęła pierwsze działania w tym zakresie. Obecnie grono to zamierza przekształcić się w grupę założycielską ZM TKKF, który byłby wyspecjalizowaną komórką zajmującą się krzewieniem kultury fizycznej na terenie naszego miasta, odciążając tym samym mało efektywnie funkcjonujący ostatnio Zarząd Wojewódzki tej organizacji. W związku z tym 16 bm. o godz. 14, w sali nr 261 Urzędu Miejskiego przy pl. Dzierżyńskiego, odbędzie się spotkanie szczecińskiego aktywu TKKF — z ognisk zakładowych i statutowych. Inicjatorzy tego przedsięwzięcia zapraszają do udziału w naradzie zarówno obecnych jak i byłych działaczy TKKF.

(jg)

W kadrach Piechniczka i Obrębskiego

5 graczy Pogoni

TRENER Antoni Piechniczek powołał kadrę piłkarską na wyjazd do Indii (11—27 stycznia), w której znalazł się m.in. zawodnik szczecińskiej Pogoni — K. Urbanowicz. Do kadry olimpijskiej natomiast — trener Waldemar Obrębski powołał 4 graczy Pogoni: A. Kensego, M. Leśniaka, M. Ostrowskiego i K. Sokołowskiego, którzy 2 stycznia rozpoczną zgrupowanie w Drzonkowie. W trakcie obozu planowany jest wyjazd na kilka spotkań do Hiszpanii lub Grecji.

(jg)

Rozmowa z Janem Tomaszewskim

Czy dzisiaj dałby sobie sam karę?

— PANIE Janku — pytam znakomitego niegdyś bramkarza, a obecnie jednego z trenerów piłkarskich Łódzkiego Klubu Sportowego — **czy to prawda, że jest pan dzisiaj tak wymagający w stosunku do piłkarzy swego klubu? Mówi się w gronie łódzkich futbolistów, że dzisiejszy Tomaszewski sypałby zapewne kary nawet sobie za przewinienie, które sam kiedyś popełniał.**

— Słyszałem, że tak mnie teraz oceniają. Oczywiście to duża przesada, ale muszę panu powiedzieć, że jestem zdecydowanie wymagający. Przekonałem się bowiem czym jest praw dziwa piłka nożna, kiedy grałem za granicą. I nie ukrywam wcale że obecnie irytuje mnie wiele spraw szkoleniowych i wychowawczych związanych z prowadzeniem młodych zawodników. Mają oni naprawdę świetne warunki do uprawiania sportu, są od razu traktowani jak dorośli ludzie, a więc tak jak ich koledzy z większym stażem, większym dorobkiem i znacznie większymi umiejętnościami, a niejednokrotnie zachowują się jak operowe primadonny.

— A może to jest właśnie przyczyna, że ich postępowanie tak pana denerwuje?

— Niewątpliwie ma pan dużo racji. Dzisiaj we wszystkich klubach, nie tylko w ŁKS-ie, niemal od kolebki „pieścimy" nasze gwiazdy futbolowe. Mimo wszystko moje pokolenie piłkarskie — jeżeli miało jakieś wybryki — to jednak nie w zasadniczych sprawach typu trening czy sportowe prowadzenie się, no i coś niecoś już żeśmy potrafili, jakiś poziom reprezentowaliśmy.

— W czym upatruje pan przyczyn zła, iż nie dzieje się najlepiej z dyscypliną wśród zawodników w naszych klubach ligowych?

— Myślę, że jest to niestety „zasługa" przede wszystkim działaczy, którzy za wszelką cenę widzą tylko jeden cel — jak najwięcej zdobywać punktów i pchać się do góry w tabelach ligowych. Do czego zresztą jedynym bodźcem są zazwyczaj apanaże — bez zasadniczego przestrzegania kodeksu piłkarza, który za swą grę otrzymuje przecież odpowiednie wynagrodzenie i niebagatelne premie.

— Jest więc pan zwolennikiem nagradzania i karania?

— Dobrze, że postawił mi pan to pytanie, gdyż mogłoby wynikać z naszej rozmowy, że się uparłem w stosunku do swych młodszych kolegów, by być tylko wymagającym. Otóż wcale tak nie jest — uważam, że w dzisiejszym naszym układzie piłkarskim muszą obowiązywać w całej rozciągłości oby dwie strony umowy.

— Panie Janku, studiuje pan w Akademii Wychowania Fizycznego w Warszawie. Czy łatwo się było zdecydować na zaoczne studiowanie wymagające przecież bardzo dużej wewnętrznej dyscypliny?

— Mam wiele zajęć i różnych spraw, ale zdobycie wyższego wykształcenia traktuję jako mój najważniejszy cel w życiu.

Ryszard DYJA
(Presspol)

NA ZDJĘCIU: hala sportowa na torze kolarskim, jeden z nowszych szczecińskich obiektów, funkcjonujący od 3 lat. Podczas naszej wizyty z dachu kapało na ułożone w niej materace, z których zbiera wodę widoczna na zdjęciu pracownica gospodarza obiektu — WOSiR. Przedstawiciele tej instytucji powiedzieli nam, iż hala jest tak skonstruowana, że nie jest możliwe zaklejenie czy innego rodzaju zabezpieczenie dziur na jej dachu... Argumentacja taka jest absolutnie nie do przyjęcia, chyba że WOSiR zamierza przekształcić ten obiekt w kryty basen, bowiem pływalni u nas jak na lekarstwo...

Foto: Z. Jodkowski

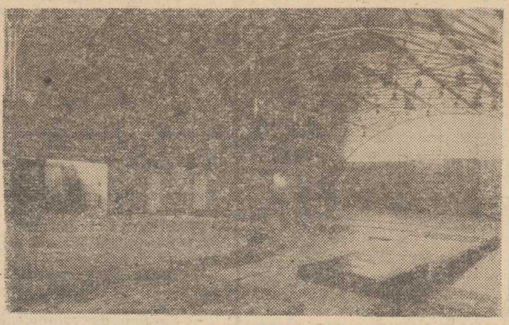

Piłkarskie sprawy

Prezydent FIFA o MŚ

JOAO HAVELANGE, prezydent FIFA poinformował, że losowanie grup turnieju finałowego piłkarskich MŚ zostanie przeprowadzone w grudniu 1985 r. w Meksyku, a w meczu otwarcia wystąpi aktualny mistrz świata — Włochy. Natomiast w maju przyszłego roku zapadnie decyzja, kto będzie organizatorem mistrzostw świata w 1990 r. Do przeprowadzenia tej imprezy kandydują Anglia, Grecja, Włochy i ZSRR. Prezydent FIFA oświadczył także, iż podczas meksykańskich mistrzostw świata po każdym meczu przeprowadzona zostanie kontrola antydopingowa.

Poruszył on także sprawy związane z udziałem w eliminacjach reprezentacji KRLD. Podczas niedawnych Igrzysk Azjatyckich piłkarze KRLD zaatakowali sędziego, a wskutek tego incydentu FIFA wydała zakaz gry reprezentacji KRLD w meczach pod egidą federacji do 1 listopada 1984 r. KRLD będzie więc mogła przystąpić do eliminacji MŚ dopiero po upływie tego terminu — stwierdził J. Havelange, informując, iż FIFA odrzuciła propozycję amerykańską, by bramkarze występowali na meczach w... kaskach.

„Zawodnicy, którzy udokumentują, że nie utrzymują się z gry w piłkę nożną będą mogli wziąć udział w turnieju olimpijskim w Los Angeles w 1984 r." — stwierdził J. Havelange po posiedzeniu Komitetu Wykonawczego FIFA w Zurichu. Stwierdzenie to wynika z uzgodnień pomiędzy Międzynarodową Federacją Piłkarską a Międzynarodowym Komitetem Olimpijskim. Wyjątek stanowią piłkarze z Europy i Ameryki Płd., którzy brali udział w eliminacjach lub finałach mistrzostw świata.

Olimpijskie wieści

Kto pojedzie do Sarajewa?

DO XVI Zimowych Igrzysk Olimpijskich pozostało jeszcze 58 dni. Tym razem po raz pierwszy odbędą się one w Jugosławii, słynnej skądinąd miejscowości — **Sarajewo.** W dniu 8 lutego zapłonie tam znicz olimpijski i rozpoczną się zmagania najlepszych. Potrwają one do 19 lutego. Jugosłowianie na czas igrzysk wprowadzili nawet wjazd do kraju bez wiz. Umożliwi to wielu miłośnikom zimowych sportów obejrzenie zawodów, a także zwiedzenie tego kraju pięknego nie tylko latem.

Jak twierdzą organizatorzy a także Międzynarodowy Komitet Olimpijski Sarajewo i jego obiekty są doskonale przygotowane do przyjęcia olimpijczyków. Jeszcze się igrzyska nie zaczęły, a już możemy zanotować pierwsze rekordy. Pierwszy został pobity na długo przed igrzyskami. 44 kraje i ponad 1600 zawodników weźmie bowiem udział w zmaganiach białego sportu. Czeka na nich wioska olimpijska Mojmilo tuż w okolicy miasta. Wszystkie obiekty zlokalizowane są blisko siebie. Samo miasto stolica Bośni i Hercegowiny, położone nad rzeką Miljacka, w rozległej kotlinie Gór Dynarskich, przeżyło renesans swojego rozkwitu.

Jak wiele republik dzisiejszej Jugosławii Bośnia, pamięta lata panowania Turków i Austriaków. Dopiero w 1918 r. włączono ją do Jugosławii.

Mieszkańcy Sarajewa nie ukrywają swojego zadowolenia, że u nich odbędzie się olimpiada. Są dobrze przygotowani do igrzysk. Spodziewają się wielu gości i turystów, a także kibiców na których czekają nowoczesne hotele górskie pensjonaty tysiące pamiątek i prawie 800 tys. kart wstępu. Koszty olimpiady wynoszą ponad 160 mln dolarów. Jugosłowianie liczą oczywiście na zyski. Za prawa transmisji i reklamy organizatorzy otrzymali już przeszło 100 mln. Reszta ma się zwrócić za bilety, pamiątki wśród których niepodzielnie już od wielu miesięcy, panuje sympatyczna olimpijska maskotka wilczek o nazwie „Vuczko".

POLSKIE sukcesy w olimpiadach zimowych są dużo mniejsze od letnich. Ich początek jest tak że dużo późniejszy, bowiem pierwsze igrzyska odbyły się dopiero w 1924 r. w Chamonix we Francji. Do 1956 r. polscy olimpijczycy nie odnieśli medalowych sukcesów. Dopiero w Cortina d'Ampezzo brązowy medal zdobył F. Groń-Gąsienica w kombinacji klasycznej. Później było jeszcze srebro i złoto w Squaw Valley w łyżwiarstwie H. Pilejczyk i E. Seroczyńskiej i jedyny złoty medal W. Fortuny w Sapporo.

Na tegoroczną olimpiadę polska ekipa wyjedzie z niewieloma zawodnikami. Jednocześnie znaczy to że Polacy jadą tam z niewielkimi szansami. Na razie w skład kadry A wchodzą: siostry Tlałkówny, E. Grabowska [illegible] P. Flis **(skoki) oraz J. Łuszczek (biegi).** Prawo startu uzyskali także hokeiści podczas rozgrywanych w tym roku w Tokio mistrzostw świata grupy „B". Czy jednak stać ich będzie na wywalczenie dobrej pozycji trudno dziś powiedzieć. Największe szanse jak na razie mają siostry Tlałkówny, które dobrze zaczęły starty w Pucharze Świata.

W każdym razie obiekty sarajewskie są już od dawna gotowe na przyjęcie gości i sportowców. MKOl. pochwalił organizatorów za funkcjonalność i wysoki stan techniczny obiektów olimpijskich. Przypomnieć należy, że zmagania sportowców oglądać będziemy w transmisjach telewizyjnych. Bezpośrednie sprawozdania zapowiedziało 58 stacji telewizyjnych, w tym także i nasza TV.

(P.)

Przed strajkiem brytyjskich piłkarzy

PO RAZ pierwszy w 120-letniej historii piłkarstwa na Wyspach Brytyjskich gracze z drużyn Liverpoolu i Newcastle United wyznaczeni zostali przez swój związek do zorganizowania strajku. Stowarzyszenie zawodowych piłkarzy poleciło im zbojkotowanie w ramach trzeciej kolejki rozgrywek południowych spotkania wyznaczonego na 6 stycznia, o ile nie otrzyma ono od telewizji większej opłaty za transmisję meczu przez BBC.

„Peno" — maskotka piłkarskich ME

„PENO" — mały kogucik ubrany w strój piłkarski o barwach francuskich będzie maskotką przyszłorocznych mistrzostw Europy. Pierwszy egzemplarz „Peno" został zademonstrowany podczas pokazu publicznego. Maskotka podobała się szczególnie dzieciom.

Przewiduje się, iż w okresie mistrzostw w sprzedaży będzie co najmniej 150 tys. sztuk. Produkcją zajmuje się firma „Petit—Collin".

WTOREK, 13 GRUDNIA

DZIŚ: Łucji, Otylii
JUTRO: Alfreda, Izydora

POGODA

ZACHMURZENIE umiarkowane, temp. od —3 do —1 st. Wiatry słabe, południowe.

DZIŚ rano w Szczecinie ciśnienie wynosiło 1026 hPa (769,6 mm Hg). W ciągu dnia niewielki spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI (Mała Scena) „Klucz od przepaści" g. 19.

KINA

DELFIN (tel. 488-78) „Krzyk" g. 13.45, 20.15, pol., l. 18; środa: g. 9, 11, 13.15, 15.45, 18, 20.15; COLOSSEUM (tel. 458-14) „Walka o ogień" g. 15, 17.15, 9.30, kanad.-fr., l. 18; środa: „Saint Jack" g. 15, 17.15, 19.30, USA, l. 18; KOTAB — „Żandarm na emeryturze" g. 17, 19, fr., l. 12 (wtorek i środa); KOSMOS (tel. 380-03) „Blues Brothers" g. 14.30, 17, 19.30, USA, l. 15 (wtorek i środa); BAŁTYK (tel. 733-55) „Trzeci książę" g. 15, CSRS; „Zemsta różowej pantery" g. 16.45, 19, ang., l. 12 (wtorek i środa); POLONIA (tel. 22-16-34) „Rzeczpospolita babska" g. 14, pol.; „Kaskader z przypadku" g. 16, 18.30, USA, l. 18 (wtorek i środa); PIONIER (tel. 476-02) „Wielki sen" g. 14, 16, ang., l. 15; „Zwolnienie warunkowe" g. 18, 20.15, USA, l. 18; środa: „Wesołe miasteczko" g. 10, pol.; „Muppety jadą do Hollywood" g. 11, 12.45, ang.; „Gangsterzy szos" g. 14.30, 16.15, kanad., l. 15; „Zwolnienie warunkowe" g. 18.15 20.30, USA, l. 15; HEYMAN (Pomorzany) „Dziewczyna i Grand" g. 16.30, radz., l. 12; „Butch Cassidy" i Sundance Kid" g. 18.15, USA, l. 15; DRUŻBA (tel. 356-05) „Kozi róg" g. 15.45, 18, 20.15, bułg., l. 18; ZAMEK — „Glina czy łajdak" g. 17, 19, fr., l. 18; PROMIEŃ (tel. 374-95) „Tess" g. 16, 19, fr., l. 15; MARS — „Wielki wąż Chingachgook" g. 16, NRD; „Glina czy łajdak" g. 18, 20, fr., l. 18; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Żandarm w Nowym Jorku" g. 17, 19, fr.; PRZYJAŹŃ (Dąbie) „Lęk wysokości" g. 17.30, 19.30, USA, l. 15; 1 MAJ (Żydowce) „Żandarm na emeryturze" g. 16, fr., l. 12; BAJKA (Police) „Kochaj albo rzuć" g. 17, pol.; „Karate po polsku" g. 19, pol., l. 18; WISŁA (Goleniów) „I... jak Ikar" fr., l. 15; „Unkas — ostatni Mohikanin" rum.; VENUS (Goleniów) „Konwój" USA, l. 15; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Trędowata" pol., l. 12; „Chłopcy z Placu Broni" węg.; DAR (Stargard) „Wielka majówka" pol., l. 15; „Jenny i Toby wśród dzikich zwierząt" USA; INA (Stargard) „Wejście smoka" USA, l. 18.

REPERTUAR KIN na podstawie informacji OPRF.

WYSTAWY

MUZEUM: Staromłyńska 1 — Grafika japońska dzisiaj; Polskie malarstwo współczesne ze zbiorów własnych; Marian Nyczka — grafika — g. 10—17; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda morza; Instrumenty i pomoce nawigacyjne; Urządzenia i mechanizmy statków morskich; Gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Okręt w sztuce; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Budda i Bodhisattva — g. 10—17; PLAC RZEPICHY — Oddział historii miasta: Dzieje Szczecina od X wieku do współczesności; Nasz Szczecin — dokumenty 35-lecia; 100 lat ruchu robotniczego w Polsce; Kombatanci 1 19 Dywizja w fotografii — g. 10—17; ZAMEK BWA — Wystawa pokonkursowa o nagrodę Konika Morskiego; Malarstwo i tkaniny Barbary Levitoux-Swiderskiej — g. 10—17; KLUB „KIERUNKI" — Mariacka 6/8 — Malarstwo Henryka Różańskiego; Plakat „Sztuki Karola Wojtyły na scenach polskich" — g. 9—20.

„KURIER SZCZECIŃSKI" dziennik RSW Prasa — Książka — Ruch; WYDAWCA — Szczec. Wydawnictwo Prasowe. TELEFONY: centrala — 430 21, sekretariat. 457-41, sekretarz redakcji 467-21, dz. miejski 462-35, dz. sportowy 379-50 dz. łączności z Czytelnikami, 450-21 OGŁOSZENIA przyjmuje Biuro Reklam i Ogłoszeń 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, tel. 394-34. R-8

DYŻURY

SZPITALE
CHIR. DZIECIĘCA — Unii Lubelskiej (dyżur ogólny); DYŻUR OPARZENIOWY — Wojciecha 7; CHIR. DOROSŁYCH — Kolejowy; WEWN., POŁOŻNICTWO, GINEKOLOGIA — rejonowe.

PRZYCHODNIE
DLA DZIECI — ul Wojciecha 7 — g. 20—8; DLA DOROSŁYCH — al. Jedności Narodowej 12 — g. 19—7; STOMATOLOGICZNA — al. Jedności Narodowej 12 — g. 20—7; ul. Nad Odrą 20 — g 8—16

APTEKI
JAGIELLOŃSKA 16a (dod. odtrutki) tel. 371-55; DUBOIS 1 — tel. 882-41; STOŁCZYN, Nad Odrą 20 — tel. 239-422; ZDROJE, Bat. Chłopskich 54 — tel. 612-573.

INFORMACJE
SŁUŻBA ZDROWIA — tel. 425-25 i 445-46 — g. 7.30—17.
OŚRODEK DOSKONALENIA KADR MEDYCZNYCH — tel 777-60 — g. 8—13
KOLEJOWA — tel. 428-14 i 473-16 — g. 7.30—15.30.
RUCH STATKÓW — tel. 918.
STAN DRÓG PUBLICZNYCH — tel. 960

POGOTOWIA
RATUNKOWE — tel. 999; MO — tel. 997; STRAŻ POŻARNA — tel. 998; DROGOWE — tel. 981; DŹWIGOWE — tel. 932; ELEKTROWNI — tel. 991; GAZOWE — tel. 992; WODNO-KANALIZACYJNE — tel. 994; LOKATORSKIE — tel. 986.

STACJE BENZYNOWE
CZYNNE CAŁĄ DOBĘ: Mickiewicza, Kadłubka (taxo), Ku Słońcu, Eskadrowa, Chopina, Kopernika.
POZOSTAŁE stacje czynne w godz. 6—21.

TELEWIZJA

15.45 Kwadrans z Artelem. 16 Dla młodych widzów „Klasówka z historii". 16.30 Dla dzieci „Michałki". 17 Dziennik. 17.15 Interstudio. 17.40 Magazyn PCK. 17.50 Program muzyczny. 18.10 Kronika (lok.) 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film TVP „Profesor na drodze". 21.30 Rozmiary niebezpieczeństwa. 22 Dziennik. 22.20 Sport.

ŚRODA
6 i 6.30 TTR. 8.10 Chemia dla kl. VIII. 9 Fizyka dla kl. VI. 9.30 Film radz. „Jarosław Mądry". 11 Muzyka dla kl. I. 12.30 Czas reformy. 13.30 i 14 TTR. 15.25 NURT — Pedagogika pracy. 16 Dla przedszkolaków „Tiktak". 16.30 Losowanie Express Lotka i Małego Lotka. 16.45 Dziennik. 17 Program publicystyczny. 18.10 Kronika (lok.). 18.40 Rolnicze rozmowy. 18.50 Dobranoc. 19.05 Program publicystyczny. 19.30 Dziennik. 20 Publicystyka. 20.15 Film radz. „Jarosław Mądry". 21.30 Program publicystyczny. 22 Dziennik. 22.20 Wieczór filmowy. „I... jak Ikar".
UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

PROGRAM I
14.25 Język angielski. 14.55 Język rosyjski. 15.20 Ptasi raj. 15.50 Program z Rostocku. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Widowisko dla dzieci. 17.45 Film TV ang. „Dick Turpin". 18.15 Filmy rysunkowe. 18.50 TV dziecięca. 19 Nowości nauki i techniki. 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Sztuka TV „Daktyloskopia". 21.10 Obraz przez telefon. 21.55 Praca nad dziełami Marksa i Engelsa. 22.25 Kronika. 22.40 Program muzyczny. 23.20 Wiadomości

PROGRAM II
7.55—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Ty i twój ogród. 18.25 Czarny kansl. 18.55 Wiadomości 19 Film hiszp. „Curro walczy dalej". 20 Film TV „Wagner". 21.30 Kronika. 22 Film TV „Miłość i królowa".

ŚRODA
PROGRAM I
7.55 Jęz. angielski. 9.25 Kronika. 10 Sztuka TV „Daktyloskopia". 11.10 Obraz przez telefon. 12.25 Wiadomości. 12.45 Jęz. angielski. 13.30 Przegląd. 14.30 Film „Marks i Engels". 15.15 Film węg. 16.50 Gimnastyka. 17 Wiadomości. 17.15 Sport. 18.50 TV dziecięca. 19 „Zwierzęta na Antarktydzie". 19.25 Prognoza pogody, kronika. 20 Film o zwierzętach. 20.45 Rep. filmowy. 21.30 Sport. 22.30 Kronika. 22.45 Jazz. 23.55 Wiadomości.

PROGRAM II
7.55—17.10 Programy dla szkół. 17.45 Wiadomości. 17.50 TV dziecięca. 18 Magazyn motoryzacyjny. 18.55 Wiadomości. 19 Film z Romy Schneider „Okruchy szczęścia". 20.45 Na arenie cyrkowej. 21.30 Kronika. 22 Film TV „Asystent lekarza".

RADIO

PROGRAM I
WIADOMOŚCI: 14, 16, 17, 18, 19, 20, 22, 23.
14.05 Magazyn muzyczny „Rytm". 14.55 „Pięć minut o teatrze". 15.55 Nowy kodeks drogowy. 16.05 Problem dnia. 16.15 Bank przebojów. 17.25 Jaki był jazz. 18.05 Gorący temat. 18.15 Wspomnij mnie. 19.20 Mini-recital. 19.30 Radio — dzieciom. 20.05 W kilku taktach, w kilku słowach. 20.10 Koncert życzeń. 20.40 Opowiadania pisarzy węgierskich. 20.50 Jazz w pigułce. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Antologia chopinowska. 22.25 Z fonoteki Studia Gama — rok 1979. 23.10 Panorama świata. 23.25 Senne nastroje.

PROGRAM II
WIADOMOŚCI: 17, 21, 0.50.
14 „Śmierć po irlandzku". 14.10 Nagrania nowe i najnowsze. 15 Pamiętniki i wspomnienia. 15.10 Recital Petra Mate. 15.30 Klasycy syntezatorów. 16 Wielkie dzieła, wielcy wykonawcy. 17.20 Szczecińskie nagrania. 17.40 Publ. społeczna. 18 Ze świata towej estrady. 18.30 Słuchajmy razem. 19.30 Wieczór w filharmonii. 21.05 Wieczorne refleksje. 21.10 Klasycy bossa nova. 21.30 „Literatura i muzyka". 21.40 „Władca much". 22 Klub Stereo. 23 „Hrabia z Moulin Rouge. 23.30 Muzyka naszych czasów. 24 Głosy, instrumenty, nastroje.

PROGRAM III
14 Album pieśni romantycznej. 15.05 Big-beat na płytach. 15.45 Prosto z kraju. 16 Zapraszamy do Trójki. 17.30 Polityka dla wszystkich. 18.05 Informacje sportowe. 19 Na przekór nocy. 19.30 Trochę swinga... 19.50 „Szus". 20 Cały ten rock. 20.45 Klub Trójki. 21 Radiowy leksykon smyczkowców. 21.45 Klub Trójki. 22.15 Duke Ellington i jego muzyka. 22.45 Posłuchać warto. 23 Zapraszamy do Trójki. 23.55 Północ poetów.

Psy na dachu

GRONO właścicieli psów powiększa się w szybkim tempie. Chęć posiadania szczekającego domownika jest często tak silna, że kupujemy go niezależnie od tego czy są ku temu warunki.

Zamieszkują więc nasze wieżowce przeróżne ratlerki, spaniele, dogi i rasy mieszane.

Pies musi od czasu do czasu wyjść na dwór żeby się wybiegać i załatwić potrzeby fizjologiczne.

Są tacy właściciele, którzy po to właśnie kupują czworonoga, żeby móc wieczorem pochodzić po świeżym powietrzu. Są jednak także „domatorzy", dla których spacer z psem jest istną katorgą. I tu zaczyna się problem. Ludzka pomysłowość nie zna jednak granic.

Część właścicieli psów zamieszkałych na górnych piętrach bloku przy ul. Unisławy ułatwia sobie zadanie wyprowadzając psy na dach. Zawsze to bliżej, a piesek nie ma gdzie uciec, jako że na dachu jest taras.

Praktyki takie stosowane są podobno także w innych wieżowcach. Może to i pomysłowe, ale dach ma jednak inne przeznaczenie.

Dawniej wieczorową porą można było na nim zobaczyć jedynie lunatyka, dziś spacerują po dachu panowie z pieskami.

Zmieniają się obyczaje, zmieniają... (pb)

Karambol trzech pojazdów — jedna osoba ranna

WCZORAJ około godz. 13 u zbiegu ul. Mazurskiej z al. Buczka, kierowany przez Józefa G. samochód osobowy „Dacia" SZN 8311 na śliskiej, oblodzonej jezdni najechał na tył osobowej „Skody" SZH 7815 kierowanej przez Kazimierza G., a ta z kolei uderzyła w stojący przy krawężniku samochód „Warszawa" SZN 9598. Którego kierowca Mikołaj F. zamierzał właśnie wsiąść do wozu. Mikołaj F. doznał obrażeń — lekarz pogotowia skierował mężczyznę do szpitala. (ap)

NAUKA

DOKTOR chemii udziela korepetycji — tel. 730-11. 31954-G

MATRYMONIALNE

BIURO Matrymonialne „Mazury", Olsztyn 2, skrytka 336. Skarbnica ofert krajowych i zagranicznych. 5406-K

ASTRO-DUET — 78-600 Wałcz. Prześlij dwie daty urodzenia. 283-P

NIERUCHOMOŚCI

ZIEMIE w okolicach Szczecina do 10 ha kupię. Tel. 822-641.

BUDYNEK mieszkalny zabudowanie gospodarcze — pilnie sprzedam. Walenty Bagrowski, gm. Goleniów woj. Szczecin. Wiadomość: Mosty, 72-152, tel. 12-15. 31937-G

RÓŻNE

7 GRUDNIA wieczorem w obrębie ulic Brodzińskiego — Poniatowskiego zaginęła suczka pekińczyk — „Perełka". Uczciwego znalazcę proszę o odprowadzenie — ul. Brodzińskiego 92/4. Pies jest w trakcie leczenia. 33710-G

NOWO otwarty Zakład Kamieniarski — Szosa Polska 54 — Henryk Mascewicz — zamówienia przyjmuje — ul. Siskorskiego 6/5, Szczecin, po godz. 16. 33402-G

TELEPOGOTOWIE — Waldemar Czernik. 809-04 Pogodno. 30622-G

TELEPOGOTOWIE — Sławomir Martyniuk. 88-474. 30235-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Miskiewicz, tel. 527-060. 31153-G

TELEPOGOTOWIE — Zdzisław Uzranski. 22-85-97. 31876-G

TELEPOGOTOWIE — Zbigniew Knop, 351-06. 30382-G

TELEPOGOTOWIE — Brunon Jakimowicz, 381-91. 29664-G

OCIEPLANIE drzwi systemem gabinetowym. Marian Książkiewicz, 230-840. 31961-G

TAPETOWANIE, malowanie — Społem, tel. 22-88-70. 30171-G

ANTENY instaluje — Michał Kiziewicz, 445-38. 29442-G

CZYSZCZENIE dywanów i wykładzin, terminy przedświąteczne wykonuje Krzysztof Golszewski, tel. 22-04-82. 31885-G

PRALKI automatyczne naprawiam, programatory regeneruję — Tadeusz Konieczny, tel. 754-06. 31713-G

AUTOZBYT — kupno — sprzedaż samochodów, podzespołów i akcesoriów. Krzysztof Bobryk, 520-837. 30204-G

LODÓWKĘ Mińsk 16 zamienię na pralkę automatyczną. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31981.

BIUSTONOSZE — wyrób, sprzedaż, plisowanie tkanin — Lucyna Łuszcz, Szczecin, Dubois 15. 31960-G

WYNAJMĘ garaż — Pomorzany. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31962.

WYNAJMĘ lub kupię garaż — okolice osiedla Książąt Pomorskich. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31953.

KUPNO

ZAMRAŻARKĘ nową kupię. Tel. 22-31-42. 33558-G

FIATA 125 p rocznik 1981—1982 kupię. Tel. 22-66-59. 33593-G

NOWĄ encyklopedię 4-tomową, nowy rower składak oraz segment Goleniów z biurkiem kupię. Tel. 523-870. 33595-G

PRALKĘ automatyczną nową kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31974.

NOWĄ pralkę automatyczną kupię. Tel. 351-52 (14—17). 31940-G

SILNIK Diesla Peugeota lub Mercedesa kupię. Tel. 230-898. 31946-G

„JĘZYK francuski dla dzieci" z płytami kupię. Tel. 730-11. 31955-G

JEANS sztruks kupię. Słupsk, tel. 72-39. 29469-G

SPRZEDAŻ

DACIĘ pilnie sprzedam. Tel. 176-826. 33582-G

KOŻUCH damski, męski sprzedam. Tel. 22-66-59. 22594-G

FUTRO z lisów ciemne, rozmiar średni, długość 3/4 — sprzedam. Tel. 706-06. 33516-G

KOŻUCHY włoskie sprzedam — 22-81-04. 33585-G

ZAGRANICZNĄ suknię ślubną sprzedam. Ul. Wróblewskiego 6/6. 33529-G

MAŁY lokal w centrum na działalność handlową sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33573.

DAMSKIE botki włoskie, radiomagnetofon kasetowy samochodowy „Panasonic", ekwalizer — sprzedam. Tel. 731-79. 33559-G

DYWAN belgijski 3,5×2,5 oraz 2×3 sprzedam. Tel. 22-39-80. 33517-G

PUDELKI miniaturki sprzedam. Wielkopolska 24/2, po 15. 33297-G

NOWOFUNDLANDY szczeniaki sprzedam. 22-81-42. 33533-G

PAWILON gastronomiczny o pow. 100 m kw. w centrum Polic sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33544.

SKODĘ 100 S sprzedam. Silnik po kapitalnym remoncie. Bolesława Śmiałego 46/19. Szczecin. 31920-G

CIĄGNIK C-4011 sprzedam. Siadło Górne 10, gm. Kołbaskowo. 31965-G

DUŻA wieże z kolumnami sprzedam. Tel. 52-18-84. 31946-G

RADMORA i głośniki 2×40 W sprzedam. Tel. 175-139. 31966-G

BOJLER elektryczny 100 l na gwarancji sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31973.

NOWĄ perkusję marki „Takton" sprzedam. Gryfino, tel. 24-88. 31980-G

NOWY polski kożuch damski sprzedam. Wiadomość: 26 Kwietnia 9/26 po godz. 17. 31929-G

KOŻUCH męski, urugwajski krótki, rozmiar średni oraz ładną suknię ślubną sprzedam. Tel. 77-326. 31975-G

SUKNIĘ ślubną koronkową sprzedam. Tel. 500-116. 31977-G

60 SZT. bardzo ładnych skórek piżmaków, na średni rozmiar futra — pilnie sprzedam. Tel. 377-68 po godz. 15. 31987-G

DYWAN belgijski 2,5×3,5 jasnobrązowy sprzedam. Tel. 22-09-22. 31939-G

ZŁOTE obrączki, dywan 3×4, chodnik 1×8 sprzedam. Tel. 459-86. 31932-G

OBRĄCZKI złote 3 g sprzedam. Krasińskiego 104/3. 31969-G

OBRĄCZKI 3-gramowe tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31927.

LODÓWKĘ sprężarkową Polar, 180 l, używaną, sprzedam. Tel. 724-34 (14—18). 33662-G

GARAŻ murowany na Pomorzanach sprzedam. Niemcewicza 3/6. 31952-G

KAWIARNIĘ z zapieczem do produkcji lodów — osiedle Słoneczne — sprzedam. Kamień Pomorski, tel. 21-231. 31964-G

PALMĘ kencję sprzedam. Królowej Jadwigi 16/7. 31929-G

GRZEJNIK elektryczno-olejowy na gwarancji — sprzedam. Tel. 520-682. 30839-G

LOKALE

M-1 lub M-2 w Śródmieściu kupię. Tel. 529-032. 33542-G

POSZUKUJĘ mieszkania dwu- lub trzypokojowego, umeblowanego, najchętniej z telefonem w nowym budownictwie lub samodzielnym domu. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 33608.

SAMOTNY radiotechnik poszukuje pilnie pokoju. Tel. 23-20-93 od 16. 33604-G

ODNAJMĘ pokój z niekrępującym wejściem. Wileńska 35. 33530-G

MIESZKANIE 2-pokojowe kupię niedrogo. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31934.

POZNAŃ! Spółdzielcze M-3 50 m kw. balkon, zamienię na podobne lub większe w Szczecinie, najchętniej Pomorzany. Tel. 32-47-13. 31956-G

M-4 spółdzielcze 54 m kw., w Śródmieściu, zamienię na większe w starym budownictwie. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31959.

MIESZKANIE 4-pokojowe zamienię na 2 oddzielne z pracownikiem Stoczni „Warskiego". Tel. 77-326. 31976-G

SZCZECIN, ul. Bogusławy 23/6 — mieszkanie trzy pokoje z kuchnią, zamienię na dwa mieszkania dwupokojowe lub jedno- i dwupokojowe. 31978-G

4-POKOJOWE zamienię na 2 mniejsze. Tel. 77-436. 30556-G

PANI po studiach, bez nałogów, poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń Szczecin 31957.

Koleżance
HALINIE NOWAKOWSKIEJ
wyrazy głębokiego współczucia z powodu tragicznej śmierci

córki Elżbiety

składają
koleżanki i koledzy z Pionu Finansowo-Księgowego Polskiej Żeglugi Morskiej.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 10 XII 1983 r. zmarł najukochańszy Syn, Mąż i Tatuś

Ludwik Jon

Uroczystości pogrzebowe odbędą się 14 XII 1983 r. godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym.

Pogrążona w smutku

ŻONA Z RODZINĄ.

11 grudnia 1983 r. zmarł nagle nasz najukochańszy Mąż, Ojciec i Dziadek

śp.

Jan Marcinowski

Pogrzeb odbędzie się 14 grudnia o godz. 13 na Cmentarzu Centralnym

o czym zawiadamia pogrążona w smutku

RODZINA.

Pracownicy poszukiwani

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „PRASA—KSIĄŻKA—RUCH"

Oddział w Szczecinie ul. Czackiego 3a

pilnie zatrudni

na umowach agencyjnych kobiety w wieku do lat 40 na stanowiska konwojentów (dostarczanie prasy do punktów sprzedaży na terenie m. Szczecina).

Od tej grupy pracowników nie są wymagane skierowania z Urzędu Zatrudnienia.

Informacji udziela Dział Spraw Pracowniczych tel. 476-01 w. 30 lub osobiście pokój nr 13 I p.

5589-K

Remont ujęcia na Pomorzanach

Mniej wody w kranach

JUŻ od kilkunastu dni mieszkańcy lewobrzeżnej części Szczecina zauważają, iż ciśnienie wody w kranach jest słabsze niż zwykle. Zakłócenia te powodują nawet, że mimo pełnego odkręcenia kurków może nie zapalić się płomień pod gazowym bojlerem. Z elektrycznych urządzeń tego typu nie można niekiedy też korzystać, bowiem tzw. zawór zwrotny automatycznie odcina wypływ gorącej wody.

WIELOKROTNIE już pisaliśmy, iż w Szczecinie bilans wody jest bardzo napięty. Pracują bez przerwy wszystkie ujęcia i jeśli w jednym z nich potrzebny jest remont — zaczynają się kłopoty. Tak jest też i ostatnio. Z miejskiej sieci wyłączono bowiem ujęcie wody odrzańskiej na Pomorzanach.

— Prace trwać będą w sumie 3 tygodnie — wyjaśnia z-ca dyrektora RPWiK, Paweł Niedźwiedź. — **Polegają one m.in. na wymianie skorodowanych koszy ssawnych. Z ujęcia tego dostarczane jest dla miasta kilka procent z ogólnego bilansu produkowanej wody pitnej, ale efekty odłączenia są widoczne — zwłaszcza w Śródmieściu. Remont musieliśmy jednak przeprowadzić i wykonujemy go w okresie stosunkowo najmniejszego zapotrzebowania na wodę.**

W Rejonowym Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji dowiedzieliśmy się również rzeczy dość smutnej, ale jakże charakterystycznej dla naszych czasów. Wprawdzie mieszkańcy centrum Szczecina utyskują teraz na kłopoty związane ze zmniejszonym ciśnieniem, ale jak woda popłynie z kranów pełnym strumieniem (z początkiem przyszłego tygodnia) — pretensji może być... jeszcze więcej! Po prostu w rurach mamy teraz trochę mniej życiodajnego płynu, ale jest on smaczniejszy. Zima jest bowiem porą roku, podczas której stężenie fenolu w Odrze jest największe. W lecie natomiast szkodliwe gazy z nurtów rzeki są częściowo odparowywane. Gdy zatem ujęcie pomorzańskie ruszy ponownie i ciśnienie w wodociągach powróci do normy, z naszych codziennych herbatek bić zacznie zapach chloru (bo nim to głównie odkaża się wodę rzeczną).

Na koniec rozmowy zadaliśmy dyr. Niedźwiedziowi jeszcze jedno pytanie — o awaryjność sieci wodociągowej w ostatnich dniach.

— Gdy obniżyliśmy ciśnienie w instalacjach, awaryjność spadła do minimum. Ustaliły się również — na razie — warunki atmosferyczne i grunt nie „pracuje". Nasze pogotowie wyjeżdża kilka razy dziennie, ale jest to częstotliwość typowa dla normalnej eksploatacji sieci. Jedynie w ubiegłym tygodniu mieliśmy większe uszkodzenie (rura o średnicy 400 mm), ale wystąpiło ono na Międzyodrzu, a więc z kłopotami borykały się głównie — znajdujące się w tym rejonie zakłady przemysłowe.

(mor)

ZIMA raz po raz pokazuje swe pazurki, a wtedy o poślizg, czy to na jezdni czy na chodniku — łatwo. Odśnieżanie i usuwanie lodu w znacznym stopniu eliminuje taką możliwość.

Foto.: Z. Jodkowski

W Sali Anny Jagiellonki

Wieczór „mozartowski"

SZCZECIŃSKIE Towarzystwo Muzyczne im. H. Wieniawskiego zaprasza melomanów na szczególnie atrakcyjny koncert kameralny, który odbędzie się wyjątkowo dziś (wtorek 13 bm.) o godz. 19 w Sali Anny Jagiellonki Zamku. Wystąpią znakomici wykonawcy, renomowani artyści w składzie: Barbara Górzyńska (skrzypce), Stanisław Firlej (wiolonczela), Anna Wesołowska-Firlej (fortepian) oraz Ewa (skrzypce) i Marek (altówka) Marczykowie. W programie wyłącznie utwory Wolfganga A. Mozarta. Słowo wiążące wygłosi Jerzy Pieńkow.

Dodać wypada, iż „mozartowski" koncert kameralny będzie ostatnim wieczorem muzycznym STM w grudniu. Bilety — jak zwykle — w kasie Zamku. (Up.)

Sprawna akcja szczecińskich strażaków

Jeszcze o pożarze w Stacji Krwiodawstwa

JAK JUŻ informowaliśmy w poprzednim wydaniu „Kuriera", wczoraj około godz. 9 w Wojewódzkiej Stacji Krwiodawstwa przy al. Wojska Polskiego, w pomieszczeniu chłodni krwi magazynu działu plazmy nastąpił wybuch, a potem pożar. Spłonęło w sumie około 50 litrów tzw. collodium (mieszanina eteru), około 5 l eteru oraz acetonu w butelkach, a także szafa z dokumentacją. Straty pożarowe oblicza się na 50 tys. zł.

W CHWILI wybuchu w pomieszczeniu przebywały dwie laborantki, Helena R. i Helena P. Którejś z nich właśnie rozlało się collodium. Pierwsza doznała poparzeń I st. obu nóg i po udzieleniu pomocy lekarskiej wróciła do domu, druga — z poważniejszymi oparzeniami — przebywa w szpitalu.

Wiadomość o wybuchu dotarła do Straży Pożarnej o godz. 9.05 i już po kilkunastu sekundach popędziły na miejsce dwa wozy bojowe oddziału I SP oraz samochód z drabiną mechaniczną (nie wiedziano jeszcze, iż pożar wybuchł na parterze) a minutę później jednostka specjalna (z aparatami oddechowymi przeznaczonymi do działań w atmosferze dymu i oparów) Portowej Straży Pożarnej a także sekcja strażacka Stoczni im. Warskiego. Kierownictwo nad całością działań objął komendant rejonowy SP płk poż. Bogdan Brycki. Na jego polecenie posłano na odsiecz także samochód techniczny wyposażony m. in. w agregat oddymiający, gdyż kłęby dymu utrudniały działania.

Dzięki energicznej a co ważniejsze — sprawnej akcji ratowniczej, pożar szybko zlokalizowano (całe działania trwały godzinę), ogień nie przedostał się poza magazyn. **A mogło skończyć się tragicznie, gdyby wybuchł cały, nagromadzony tu aceton — eksplozja najprawdopodobniej zamieniłaby budynek w stos gruzu.** Na szczęście do tego nie doszło; konstrukcja budynku stacji, jak wynika ze wstępnych oględzin — nie ucierpiała.

Przyczyną pożaru było najprawdopodobniej zaprószenie ognia (być może — iskra z papierosa) na zalaną collodium podłogę. Wyjaśnieniem sprawy zajęła się milicja.

(ap)

Wśród ludzi i dla ludzi

(Dokończenie ze str. 1)

Gospodarzami spotkania w Dąbiu byli działacze Dzielnicowego OKON. Podczas prawie dwuletniej działalności ogniwo to doprowadziło do likwidacji wielu bolączek mieszkańców Dąbia. Udało się przekazać dziewięciu rodzinom mieszkania uzyskane po adaptacji pomieszczeń biurowych, zwolnionych przez różne instytucje. Utworzono dwie grupy obrony społecznej patrolujące parkingi i ulice. W ten sposób udaremniono sporo kradzieży i włamań. Dzielnicowy OKON skupił także działaczy ORMO. Społeczni inspektorzy ruchu drogowego nawiązali współpracę z młodzieżą szkolną; prowadzone są egzaminy na karty rowerowe. Bardzo aktywna jest komisja handlu, która lustrując sklepy i stragany doprowadziła do ukarania sprawców spekulacji i innych nadużyć. Wnioski napływające od DOKON bardzo wnikliwie traktują niektóre przedsiębiorstwa miejskie, jak np. PEDiM, które wykonało szybko naprawy nawierzchni na wielu ulicach Dąbia.

OCZYWIŚCIE, to tylko niektóre już rozwiązane bolączki. Lista problemów i potrzeb mieszkańców prawobrzeżnej części miasta jest bardzo długa. Cała ta część Szczecina — zdaniem wielu jej mieszkańców — pozostaje w cieniu wielkiej aglomeracji po drugiej stronie Odry. Stąd ciągle daleko do centrum, mnożą się narzekania na komunikację.

Ale jest też druga strona medalu, która mówi, że trzeba było zlikwidować specjalną linię PKP łączącą Szczecin z osiedlem Słonecznym. Okazało się, że pociągiem jeździł... tylko jeden pasażer! Ludzie przywykli do trakcji autobusowej i nadal domagają się zwiększenia częstotliwości kursów linii autobusowych na trasie do Basenu Górniczego. Fakt jednak, że trzeba inaczej rozwiązać problem komunikacji, bo słusznie ludzie chcą w miarę szybko przenosić się bezpośrednio do centrum miasta bez kłopotliwej przesiadki z autobusu do tramwajów. Komunikacyjnych paradoksów w tej rozległej dzielnicy jest znacznie więcej — np. skomplikowany dojazd ze Zdrojów do Dąbia itd.

W trudnej sytuacji znajduje się oświata. W tej sprawie zarówno działacze PRON, jak i wiceprezydent Z. Pacała oraz obecny na spotkaniu przewodniczący MRN Karol Otowski mieli do zakomunikowania społeczeństwu dzielnicy pocieszające wiadomości. W przyszłym roku Szkoła Podstawowa nr 12 otrzyma 13 dobudowanych sal lekcyjnych. Powstanie internat szkoły nr 25, będą sukcesywnie przekazywane pomieszczenia „podstawówki" budowanej na osiedlu Słonecznym.

W ferworze dyskusji działacze Dzielnicowego OKON zgłosili wniosek, by w najbliższym czasie powołać w Dąbiu dzielnicową radę narodową, wracając do tego co tu już było. Sprawę wyjaśnił przewodniczący MRN K. Otowski, stwierdzając, iż prowadzony swego czasu sondaż na temat struktur administracyjnych wielkich aglomeracji, w których zlikwidowano urzędy dzielnicowe — potwierdził społeczną słuszność obecnego układu. Rzecz nie w tworzeniu nowych ogniw administracji, lecz w należytej pracy tych, które zobowiązano do rozwiązywania spraw obywateli.

DĄBIE można widzieć w dwojaki sposób — mówiono na wczorajszym spotkaniu. — Zdaje się nieraz, że w porównaniu z resztą wielkiego Szczecina dzielnica jest wyjątkowo zaniedbana i nie doinwestowana. Tymczasem prawobrzeżna część Szczecina otrzymała wiele inwestycji, nie tylko w dziedzinie budownictwa mieszkaniowego. Rozwiązano sprawę zaopatrzenia w wodę, powstała oczyszczalnia ścieków. Zderzają się jednak potrzeby mieszkańców ze skromnymi w sumie możliwościami inwestycyjnymi miasta. Poprawy wymaga kiepska praca handlu, są braki w infrastrukturze socjalnej.

Uczestniczący w spotkaniu przedstawiciele miejskich władz zapowiedzieli wykorzystanie wszystkich zgłoszonych im uwag w codziennej praktyce. Oznacza to np., że w najbliższym czasie kierownictwo Wydziału Handlu MRN spotka się z przedstawicielami Dzielnicowego OKON w Dąbiu i wykona zgłoszone pod jego adresem wnioski.

Wiele spraw i bolączek działacze PRON i OKON nadal będą rozwiązywali sami tak jak z dobrym skutkiem czynią to dotychczas. Do licznych problemów omawianych na wczorajszym spotkaniu w Dąbiu niejednokrotnie zapewne powrócimy na łamach „Kuriera".

(W. Jur.)

Gdzie spędzić Sylwestra?

„Nie u nas" — odpowiada „Pomerania"

W UB. PIĄTEK zamieściliśmy informację, gdzie można spędzić Sylwestra i powitać Nowy Rok. Chodziło o lokale gastronomiczne Szczecina. Oferta nie była może przesadnie bogata i oczywiście trudno sądzić, by dla wszystkich chętnych starczyło biletów, tym niemniej mieliśmy podstawy, uważać, iż oferowane — przez bądź co bądź kompetentne osoby — miejsca znajdą się rzeczywiście w sprzedaży.

Tymczasem stało się inaczej. Jak informowaliśmy — zgodnie z wiadomościami uzyskanymi od z-cy dyrektora WPUT „Pomerania" Zygmunta Zaniewicza — od wczoraj lokale „Pomeranii" winny rozpocząć sprzedaż kart wstępu na bale. Uprzedzono wprawdzie, iż część miejsc w „Jachtowej" została zarezerwowana dla pracowników pobliskich zakładów pracy, ale też były to wszystkie zastrzeżenia dotyczące rezerwacji.

JUŻ od rana w poniedziałek otrzymaliśmy inne informacje od naszych Czytelników. Otóż jeden z nich w niedzielę próbował się dowiedzieć w „Gryfie", kiedy w poniedziałek [illegible] bilet na bal. I cóż się stało? Ano został wyśmiany przez kierownika lokalu i dowiedział się, że karty wstępu dawno już sprzedano a „Kurier" pisze bzdury. Podobnie potraktowano klienta w „Szmaragdzie", gdzie dodano, iż bilety kupują stali bywalcy, którzy się tam stołują.

O wyjaśnienie tych incydentów zwróciliśmy się do WPUT „Pomerania". I stamtąd po paru godzinach uzyskaliśmy dość szokujące informacje. Otóż jest inaczej niż powiedział dyr. Zaniewicz, który mógł być źle zorientowany udzielając dziennikarzowi informacji (!?). 50 proc. kart wstępu na bale sylwestrowe w lokalach „Pomeranii" sprzedaje biuro turystyki i może jeszcze jest parę miejsc (o godz. 13). Pozostałe 50 proc. zarezerwowali sobie w lokalach stali bywalcy. Po prostu więcej jest chętnych niż mogą pomieścić restauracje. Ot co.

Niezależnie od oceny takiej czy innej formy sprzedaży biletów jednoznacznie można ocenić sposób poinformowania w „Pomeranii" dziennikarza, a za jego pośrednictwem tysięcy szczecinian. Okazano tu klientom całkowite lekceważenie (udzielając błędnej informacji) oraz brak szacunku a nawet brak znajomości podstawowych manier (traktując ich tak jak to uczyniono w lokalach). Okazało się, że nie Czytelnicy byli źle poinformowani telefonując i mówiąc o dokonanej już sprzedaży biletów na bale niejako „spod lady", lecz dziennikarz został świadomie wprowadzony w błąd. (su)

Znaleziono

W PIĄTEK 9 bm. znaleziono niebieski tornister szkolny z książkami i zeszytami podpisanymi nazwiskiem Adam Wasilewski kl. II c. Zgubę można odebrać w redakcji, pok. 66 III p. w godz. 10—14.

W 22 sklepach można zamawiać paczki mięsne

JAK już informowaliśmy, można dużo wcześniej bez konieczności stania w kolejce zagwarantować sobie mięso i wędliny na święta. Wystarczy tylko pójść do jednego z wytypowanych przez PSS „Społem" sklepów z całą kartką i na ściśle określony termin zamówić odbiór towaru. Przeszkodą w takiej sytuacji nie będzie fakt rejestracji kartek w innym sklepie — co niewątpliwie ułatwia sprawę zarówno klientom jak i ekspedientkom.

A oto adresy 22 placówek, gdzie można zamówić sobie mięso i odebrać je tuż przed świętami: al. Jedności Narodowej 46, Wyzwolenia 32, Mickiewicza 109, Emilii Plater 1, Pocztowa 7, Witkiewicza, Wojska Polskiego 32, Krzywoustego 67, 9 Maja 9, Komuny Paryskiej 40, Anieli Krzywoń 21, Batalionów Chłopskich 31, Felczaka 8, Marcina 1, Wyzwolenia 10, Kardynała Wyszyńskiego 4, Krasińskiego 1, Orła Białego 9, Szopena, Wyzwolenia 47, Kilińskiego oraz w Policach przy ul. Rycerskiej 13.

Namawiamy szczecinian do skorzystania z tej formy zakupu. Generalnie zresztą warto wcześniej postarać się o wiktuały i wędliny świąteczne i przechować je w zamrażalniku. Im bliżej bowiem świąt tym kolejki będą dłuższe. (wys)

Notatnik szczeciński

● KOLEJNE spotkanie z cyklu „Dzień Architektury" odbędzie się w klubie „Starówka" w środę, 14 bm. o godz. 18. Poprowadzi je mgr Leokadia Podhorecka. Temat: „Wskazania radiestezyjne pomocą przy budowie zdrowych domów i osiedli".

● KLUB Tatrzański PTTK zaprasza w środę o godz. 19 na prelekcję z przeźroczami doc. Hugo Klausa z Wiednia pt. „Zwycięstwo Sobieskiego nad Turkami pod Wiedniem w 1683 roku". Prelekcja odbędzie się w jęz. esperanto z tłumaczem.

● AKADEMICKI Klub Tańca Towarzyskiego ZSP PS ogłasza zapisy na kursy aerobiku. Zajęcia odbywać się będą we wtorki i piątki w klubie „Pinokio" al. Boh. Warszawy 55 o godz. 16.30 (I grupa) i o 17.45 (II grupa).

● WOJ. Uniwersytet Robotniczy ZSMP i CKM „Słowianin" organizują kursy aerobiku. Zapisy chętnych (w wieku od lat 16) przyjmuje „Słowianin" przy ul. Korzeniowskiego 2, tel. 456-55 w godz. od 8 do 18 — do dn. 23 bm.

● ZARZĄD Koła Emerytów i Rencistów przy Nadodrzańskim Przedsiębiorstwie Budownictwa Ogólnego w Szczecinie zawiadamia wszystkich byłych pracowników przedsiębiorstwa, że w czwartek, 15 bm. o godz. 14, w stołówce przedsiębiorstwa w Jasienicy odbędzie się spotkanie wszystkich byłych pracowników z okazji zakończenia roku. W spotkaniu wezmą udział: dyrekcja NPBO oraz przedstawiciele miejscowych czynników społeczno-politycznych. Dojazd autobusami przedsiębiorstwa: godz. 13 — Rozstaje — Gumieńce, 13.10 — pl. Kościuszki, 13.20 — pl. Hołdu Pruskiego, 13.30 — dyrekcja przy ul. Niemcewicza.

● KOŁO Seniora „Łącznościowiec" zaprasza wszystkich emerytów i rencistów resortu łączności na spotkanie wigilijne, które odbędzie się 14 grudnia br. o godz. 17 w klubie „Pocztylion".